

**Być jak
siostra i brat**
s. 11-13

Powołanie opiera się na zmyśle wewnętrznym ukazującym, kim jest Bóg, jaka jest wartość duszy ludzkiej i jakie są jej prawdziwe potrzeby. Objawia się ono u powołanego w ofiarowaniu życia Bogu. W rzeczywistości Bóg staje przed duszą, podbija ją i pociąga do siebie.

bt. Michał Sopoćko

**Chorzy są
wśród nas**

s. 17

ISSN 2082-2391

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

luty 2011, nr 2(6), rok 2, cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA



ŻYCIE POŚWIĘCONE BOGU

ZAPRASZAMY

do zamieszczania ogłoszeń i reklam
na łamach
„Drogi Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

DZIENNIK bł. ks. Michała Sopočki

do nabycia w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku

*Dziennik to najbardziej osobisty zapis
z życia ks. Michała Sopoćki.
Świadectwo o Bogu Miłosiernym
działającym w jego życiu.*

KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —
**DEWOCJONALIA + SZATY
LITURGICZNE + UPOMINKI I PAMIĄTKI
KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI SZKOLNE
WYDAWNICTWO**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl

**BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”**

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha), czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MARZEC 11-20 Rzym, San Giovanni Rotondo, Wenecja, Asyż, Loreto, Manoppello, Cascia (10 dni) – 1750 zł

KWIECIEŃ 3-9 Paryż, Praga (7 dni) – 1490 zł

MAJ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3100 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Bawarii (12 dni) – 2390 zł

16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł; **25.06-3.07 Medjugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1350 zł

LIPIEC 8-18 Bułgaria (wypoczynek) i **Istambuł** (11 dni) – 2150 zł; **28-31 Praga i Sanktuaria Śląska** (4 dni) – 550 zł

SIERPIEŃ 4-7 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł; **10-12 Wilno, Troki, Kowno** (3 dni) – 400 zł

17-27 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż – 1 dzień nad morzem (11 dni) – 1890 zł

WRZESIEŃ 8-11 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **16-25 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona** (10 dni) – 1950 zł

PAŹDZIERNIK 29.09-8.10 Grecja – Śladami św. Pawła (10 dni) – 2050 zł;

14-23 Rzym-San Giovanni Rotondo, Cascia Św. Rita, Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1790 zł

LISTOPAD 6-12 Fatima, Lizbona, Santiago de Compostela (samolotem 7 dni) – 3050 zł

GRUDZIEŃ 12-15 Rzym (samolotem 4 dni) – 1470 zł



Archidiecezja Białostocka ma szczególnie powód do radości z beatyfikacji Jana Pawła II, bo przypada ona w dwudziestolecie Jego wizyty w naszym mieście, podczas której ustanowił On diecezję białostocką, beatyfikował Bolesława Lament, otworzył synod diecezjalny, odsłonił pomnik ks. Jerzego Popiełuszki i spotkał się z wiernymi prawosławnymi w ich świątyni.

Będziemy modlić się razem w dniu beatyfikacji Jana Pawła II, a w dniach 3-5 czerwca 2011 r. uroczyste dziękować Bogu za obecność Papieża w Białymstoku i za wyniesienie Go na ołtarze. Zachęcam wszystkich do włączenia się w te święte uroczystości.

Arcybiskup Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

W połowie stycznia poznaliśmy długo oczekiwaną datę beatyfikacji Jana Pawła II. Przypomina o tym Ksiądz Arcybiskup Metropolita, przywołując wizytę Papieża w Białymstoku sprzed dwudziestu laty oraz zachęcając do wspólnego dziękczynienia w jej rocznicę.

Drogi Miłosierdzia, poczynając od swojego pierwszego numeru przypominają różne aspekty papieskiego nauczania. Wierzymy, że słowa Papieża-Polaka przypominane, a być może na nowo odczytane, staną się, mimo wrzawy większości mediów, ekscytujących się w zewnętrznym wymiarze beatyfikacji, drogą do duchowego przygotowania do tej wielkiej uroczystości.

Tematem wiodącym lutowego numeru miesięcznika jest życie konsekrowane. Zachęcam w sposób szczególny do zapoznania się ze świadectwami osób zakonnych, które umieściliśmy na stronach 12 i 13. Luty to również czas modlitwy w intencji osób chorych i cierpiących z racji na przypadający we wspomnienie liturgiczne Matki Bożej z Lourdes Światowy Dzień Chorego. O charakterze i znaczeniu tego święta dowiemy się z artykułu na stronie 17.

Zapraszam również do odwiedzenia stałych rubryk czasopisma, szczególnie polecając materiał z 33. Europejskiego Spotkania Młodych Taizé w Rotterdamie, artykuł wprowadzający w *Ewangelię św. Marka* oraz niedzielne rozważania napisane przez naszego nowego współpracownika ks. Ireneusza Korzińskiego.

ks. Jarosław Jabłoński

MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ	4
STOLICA APOSTOLSKA	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	8
ROZMOWA Z...	
Dziennikarstwo jak powołanie. Rozmowa z ks. redaktorem Janem Wierzbickim	10
TEMAT NUMERU: ŻYCIE POŚWIĘCONE BOGU	
Powołani przez Boga, aby być jak siostra i brat	11
Być jak siostra i brat	12
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Szczęściarzy w strojach wieczorowych	14
W POŚLUDZE MIŁOSIERDZIA	
Dwadzieścia lat służby bliźniemu	15
Słowo Dyrektora	15
SŁOWO PASTERZY	
<i>Krwí Jęgo ran zostaliście uzdrowieni</i>	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Świętość Kościoła a grzech jego członków	16
NA MOJĄ PAMIĄTKĘ	
Chorzy są wśród nas	17
ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM	
Markowa Ewangelia	18
REFLEKSJE	
Na 100-lecie harcerstwa	19
ŻYCIE DUCHOWE	
Siedem kroków, aby lepiej się modlić. Krok szósty	20
JAK WYCHOWYWAĆ	
Biblia w wychowaniu rodzinnym	21
EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH	
Pięćdziesięciu Sprawiedliwych	22
WARTO PRZECZYTAĆ	
<i>Światłość świata</i>	23
TYM ŻYJE MIASTO	
Walcmy o drogi	24
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Wojciecha Załęskiego	25
LEKKIM PIÓREM	
W hołdzie Braciom i Siostram	25
KOŚCIÓŁ NA MISJACH	
Z podlaskiej Świętej Wody do rwandyjskiego Kibeho	26
O ZDROWIU	
Migrena	27
KUCHNIA	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE	28
KRZYŻÓWKA	29
INFORMACJE NADEŚLANE	
Maltańska Służba Medyczna	30
ZAPROSZENIA	31

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Orszaki Trzech Króli przeszły 6 stycznia ulicami kilku polskich miast, aby zamianifestować przywiązanie do wartości chrześcijańskich i rodzinnych oraz uczcić święto Objawienia Pańskiego, obchodzone po raz pierwszy od wielu lat jako święto wolne od pracy. W barwnych strojach pokazali się mieszkańcy Wrocławia, Poznania, Krakowa, Gdańska, Torunia i Warszawy. Orszak to uliczne przedstawienie z udziałem publiczności, zawierające elementy dawnych misterii Bożego Narodzenia. Pielgrzymowanie Trzech Króli symbolicznie reprezentuje trzy narody i trzy kontynenty, których przedstawiciele przybyli do betlejemskiego żłóbka.

■ Ukazało się polskie tłumaczenie *Świątłość świata. Papież, Znaki Czasu*, wywiadu-rzeki, jaki z Benedyktem XVI przeprowadził niemiecki dziennikarz Peter Seewald. Książka w wielu krajach stała się bestsellerem. W osiemnastu rozdziałach publikacji podzielonej na trzy części: *Znaki czasu*, *Pontyfikat*, *Dokąd zmierzamy* Benedykt XVI odpowiada w sposób osobisty i bezpośredni na najistotniejsze pytania dotyczące Boga, Kościoła i świata.

■ Główne obchody 14. ogólnopolskiego Dnia Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce odbyły się 15 i 16 stycznia w Przemyślu. Z programem wspólnych modlitw chrześcijan i żydów, wystaw, dyskusji i koncertów dołączyły się także Poznań, Kraków, Warszawa, Płock i Lublin. Mottem styczniowego Dnia Judaizmu były słowa skierowane przez Boga do Abrahama: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę” (Rdz 22, 2).

■ W dniach 24-25 stycznia obradowała w Warszawie Komisja Episkopatu ds. Duszpasterstwa. Ustalono, iż hasłem nowego roku duszpasterskiego, który rozpocznie się 27 listopada br., będą słowa „Kościół naszym domem”. Będzie on kolejnym etapem realizowanego już programu duszpasterskiego: „Kościół domem i szkołą komunii”. Według pasterzy Kościoła, celem nowego roku będzie pogłębienie współpracy między duchowieństwem, osobami życia konsekrowanego i świeckimi oraz ich większa obecność i zaangażowanie w życiu parafialnym. Niezbędny jest rozwój takich struktur w ramach Kościoła jak: Rady Kapłańskie i Rady Duszpasterskie na poziomie diecezjalnym oraz Rady Duszpasterskie i Rady Ekonomiczne, które winny znajdować się w każdej parafii.

■ Z najnowszych statystyk, opracowanych przez Krajową Radę Duszpasterstwa Powołań wynika, iż w ubiegłym roku 851 alumnów rozpoczęło przygotowania do kapłaństwa w seminariach diecezjalnych i zakonnych. Natomiast do czynnych żeńskich zgromadzeń zakonnych zgłosiło się 316 kandydatek. W seminariach diecezjalnych na pierwszy rok zgłosiło się 675 kandydatów, a studia w seminariach zakonnych rozpoczęło 176. Natomiast do zakonnych postulatów zgłosiło się 241 mężczyzn – wynika ze statystyk Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

ZJAZD KOŁĘDOWY KAPŁANÓW I KATECHETÓW. Dnia 8 stycznia, pod hasłem „W komunii z Bogiem”, odbył się w Białymstoku Zjazd Kołędowy. Kapłani i katecheci Archidiecezji wysłuchali referatów bp. prof. Andrzeja Czai, ordynariusza opolskiego i ks. dr. Szymona Stulkowskiego z Poznania. Organizatorami konferencji była Katedra Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej. Podczas konferencji abp Edward Ozorowski zaapelował do księży i katechetów o „nieustanne kształcenie woli, by teologię komunii realizować w codziennym życiu”. Prosił o dołożenie starań, „aby tegoroczne hasło wspólnoty z Bogiem stało się żywe i budowało żywe wspólnoty”.



miejsce na diecezjalnym etapie OTK zajęła Małgorzata Grodzka z II LO w Białymstoku, drugie Karol Godlewski, a trzecie Monika Rakowska, oboje z I LO w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI POMNIK OFIAR KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ. 16 stycznia w kościele pw. św. Rocha Białymstoku odbyły się uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej. Liturgii przewodniczył Arcybiskup Metropolita Białostocki, a kazanie wygłosił ordynariusz drohiczyński bp Antoni Dydycz. Kościół wypełniły rzesze wiernych oraz rodziny białostockich ofiar tragedii z 10 kwietnia 2010 r.



ABP EDWARD OZOROWSKI LAUREATEM NAGRODY MINISTERIALNEJ. Metropolita Białostocki abp prof. dr hab. Edward Ozorowski otrzymał nagrodę indywidualną Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku naukowego. W imieniu minister Barbary Kudryckiej nagrodę uroczystie przekazał wnioskodawca, ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wręczenie nagrody odbyło się w Białymstoku w obecności Kolegium Rektorów: prof. dr hab. Jerzego Nikitorowicza, rektora UwB, ks. dr hab. Mieczysława Ozorowskiego, prof. UKSW, dziekana Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW, ks. dr hab. Adama Skreczko, prof. UKSW i rektora AWSD w Białymstoku.



DIECEZJALNY ETAP XXI OLIMPIADY TEOLOGII KATOLICKIEJ. 13 stycznia, 37 uczniów z Archidiecezji przystąpiło do rywalizacji w diecezjalnym etapie olimpiady teologicznej. Przebiegała ona pod hasłem „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Uczestnicy musieli odpowiedzieć na 35 pytań dotyczących nauczania Kościoła na temat miłosierdzia chrześcijańskiego oraz życia i działalności świętych, którzy w swym życiu realizowali przesłanie Bożego Miłosierdzia. Pierwsze



90 LAT PARAFII W DOJLIDACH. Arcybiskup Edward Ozorowski odprawił 16 stycznia w kościele Niepokalanego Serca Maryi Mszę św. dziękczynną za 90 lat istnienia Parafii w Dojlidach. Parafia została erygowana przez biskupa wileńskiego bł. Jerzego Matulewicza dnia 28 grudnia 1920 r. Z okazji rocznicy, została przygotowana wystawa „Twarze dojlidzkich proboszczów 1920-2010” – galeria portretów pędzla Józefa Zdziecha.



TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN. W dniach 18- 25 stycznia trwał w Kościele Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. W tym roku towarzyszyło mu hasło: „Trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). W Archidiecezji Białostockiej w ramach Tygodnia Ekumenicznego odbyły się nabożeństwa, spotkania i dyskusje przedstawicieli Kościoła katolickiego, Cerkwi prawosławnej, Zborów ewangelików oraz baptystów. W seminarium duchownym odbył się trójgłos ekumeniczny katolicko-protestancko-prawosławny na temat nauki o Krzyżu. Swoją głos w dyskusji na temat ekumenizmu zabrała również młodzież gimnazjalna, ponadgimnazjalna i akademicka podczas przewidzianych w programie spotkań. Już po raz trzeci w ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan na scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej odbył się Wielki Koncert Ekumeniczny.



KS. PRAŁAT ANDRZEJ PRONIEWSKI WIKARIUSZEM BISKUPIM. Dnia 19 stycznia abp Edward Ozorowski mianował ks. prał. dr. Andrzeja Proniewskiego wikariuszem biskupim ds. księży studentów i księży pracujących za granicą. Ksiądz Andrzej Proniewski, prorektor AWSD i wykładowca na Uniwersytecie w Białymstoku, jako nowy wikariusz biskupi będzie zajmował się sprawami księży, którzy studiują na polskich oraz zagranicznych uczelniach. Obejmie także troskę kapłanów naszej Archidiecezji przebywających lub pracujących poza granicami kraju.

20 LAT CARITAS ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ. 22 stycznia Caritas Archidiecezji Białostockiej uroczystie obchodziła 20-lecie swojej działalności. Podczas Mszy św. dziękczynnej w kościele św. Wojciecha homilię wygłosił abp Edward Ozorowski. Po Mszy św. jubileuszowe spotkanie odbyło się w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki. Rozpoczęło je przedstawienie przygotowane przez wychowanków Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień. Następnie pracownicy Warsztatu Terapii Zajęciowej z Moniek oraz wojskowa grupa rekonstrukcyjna w strojach z epoki przedstawili kilka scen z życia siedemnastowiecznej Polski. W swoim wystąpieniu dyrektor białostockiej Caritas, ks. prał. Wojciech Łazewski, przypomniał najważniejsze momenty i osiągnięcia instytucji na przestrzeni dwóch ostatnich dekad, a także aktualne pola działania Caritas.



Więcej informacji na stronie internetowej www.archibial.pl



Dnia 31 grudnia 2010 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ks. prałat mgr inż. JERZY RACZKOWSKI, były proboszcz parafii pw. św. Stanisława w Białymstoku.

Urodził się 1 marca 1942 roku w Białymstoku. Po maturze ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. W roku 1971 wstąpił do Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Dnia 15 czerwca 1975 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz w Korycinie, Pogorzałkach i Supraślu oraz jako administrator parafii w Krynicy i proboszcz w parafii w Hołodolinie. W latach 1990-2002 był dyrektorem administracyjnym białostockiego Seminarium Duchownego. W latach 2002-2010 był proboszczem w parafii pw.

św. Stanisława B.M. w Białymstoku oraz dziekanem Dekanatu Białystok Nowe Miasto. Był prałatem Białostockiej Kapituły Metropolitalnej.

Msza św. pogrzebowa śp. ks. Raczkowskiego pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, została odprawiona w Archikatedrze Białostockiej 4 stycznia 2011 r. Ciało zmarłego Kapłana zostało złożone w grobie rodzinnym na Cmentarzu Farnym w Białymstoku.

STOLICA APOSTOLSKA

■ 2 stycznia, po odmówieniu niedzielnej modlitwy Anioł Pański, Benedykt XVI zaapelował o pokój w Egipcie po tym, jak dzień wcześniej w Aleksandrii doszło do zamachu na Kościół koptyjskich chrześcijan. Czyn ten Papież nazwał „nikczemnym gestem niosącym śmierć”. Wezwał również wierzących, by nie odpowiadali agresją na przemoc. Papież zapewnił o swej nieustannej modlitwie w intencji ofiar zamachu.

■ 5 stycznia Benedykt XVI odwiedził dzieci leczone na oddziale pediatrycznym Polikliniki Gemelli. Papież rozmawiał z małymi pacjentami, ich rodzicami oraz przedstawicielami służby zdrowia. Przekazał im również dary i słodczyce, gdyż we Włoszech zwyczajem jest, że w nocy z 5 na 6 stycznia najmłodszy tradycyjnie otrzymują prezenty. W trakcie wizyty Papież poświęcił szpital dzienny, służący przede wszystkim dzieciom z rozszczepem kręgosłupa. Zatrzymał się również przy inkubatorach, gdzie na oddziale neonatologii leczone są wcześniaki.

■ Papież po raz pierwszy mianował członków Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Dykasterię tę papież utworzył 12 października ub. roku. W jej skład weszło 19 kardynałów i biskupów wśród nich znalazł się kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich.

■ 14 stycznia Benedykt XVI zatwierdził dekrety beatyfikacyjne 13 sług Bożych, w tym Jana Pawła II. Nastąpiło to podczas audyencji prywatnej, której udzielił prefektowi Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kardynałowi Angelo Amato. Kandydatami na ołtarze jest 7 kobiet, w tym 5 z Bośni i Hercegowiny, oraz 6 mężczyzn – łącznie z 7 krajów. Beatyfikacja Papieża-Polaka odbędzie się 1 maja w Watykanie, w przypadającą wówczas Niedzielę Bożego Miłosierdzia.

■ W Bazylice św. Piotra rozpoczęto prace nad przeniesieniem ciała Jana Pawła II z Grot Watykańskich do kaplicy św. Sebastiana. Znajduje się ona w prawej nawie świątyni, między Pietą Michała Anioła a kaplicą Najświętszego Sakramentu. Przeniesienie ciała Jana Pawła II nastąpi po beatyfikacji. Jednym z motywów wybrania tej właśnie kaplicy jest bliskość wejścia, co ułatwi dotarcie wielu pielgrzymom.

■ Dnia 24 stycznia obchodzony był 45. Dzień Środków Społecznego Przekazu. W orędziu zatytułowanym: „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w epoce cyfrowej” papież podkreślił historyczny wymiar przemian cywilizacyjnych dokonujących się za przyczyną internetu. Podkreślił, że nowe technologie powinny służyć integralnemu dobru osoby i całej ludzkości i pomagać w zaspokojeniu pragnienia sensu, prawdy i jedności, które pozostają najgłębszym pragnieniem człowieka. Benedykt XVI zauważył, że komunikacja cyfrowa ma też ograniczenia i zagrożenia: stronnictwo interakcji, skłonność do subiektywnego przekazywania obrazu swego świata wewnętrznego, ryzyko popadnięcia w egoizm i budowania samozadowolenia oderwanego od rzeczywistości.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Wtorek** – Hbr 12,1-4; Mk 5,21-43
2. **Środa** – **ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO** – Mt 3, 1-4 albo Hbr 2, 14-18; Łk 2, 22-40
3. **Czwartek** – Hbr 12,18-19.21-24; Mk 6, 7-13
4. **Piątek** – Hbr 13, 1-8; Mk 6, 14-29
5. **Sobota** – wspomn. św. Agaty, Dz M – Hbr 13,15-17. 20-21; Mk 6, 30-34
6. **5 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 58, 7-10; 1 Kor 2, 1-5; Mt 5, 13-16
7. **Poniedziałek** – Rdz 1, 1-19; Mk 6, 53-56
8. **Wtorek** – Rdz 1, 20-2, 4a; Mk 7, 1-13
9. **Środa** – Rdz 2, 4b-9.15-17; Mk 7, 14-23
10. **Czwartek** – wspomn. św. Scholastyki, Dz – Rdz 2, 18-25; Mk 7, 24-30
11. **Piątek** – Rdz 3, 1-8; Mk 7, 31-37
12. **Sobota** – Rdz 3, 9-24; Mk 8, 1-10
13. **6 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Syr 15, 15-20; 1 Kor 2, 6-10; Mt 5, 17-37
14. **Poniedziałek** – **ŚWIĘTO ŚW. CYRYLA, MNICHA, I METODEGO, BISKUPA, PATRONÓW EUROPY** – Dz 13, 46-49; Łk 10, 1-9
15. **Wtorek** – Rdz 6, 5-8; 7, 1-5.10; Mk 8, 14-21
16. **Środa** – Rdz 8, 6-13.20-22; Mk 8, 22-26
17. **Czwartek** – Rdz 9, 1-13; Mk 8, 27-33
18. **Piątek** – Rdz 11, 1-9; Mk 8, 34-9, 1
19. **Sobota** – Hbr 11, 1-7; Mk 9, 2-13
20. **7 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Kpł 19, 1-2.17-18; 1 Kor 3, 16-23; Mt 5, 38-48
21. **Poniedziałek** – Syr 1, 1-10; Mk 9, 14-29
22. **Wtorek** – **ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA** – 1 P 5, 1-4; Mt 16, 13-19
23. **Środa** – wspomn. św. Polikarpa, Bp M – Syr 4, 11-19; Mk 9, 38-40
24. **Czwartek** – Syr 5, 1-8; Mk 9, 41-50
25. **Piątek** – Syr 6, 5-17; Mk 10, 1-12
26. **Sobota** – Syr 17, 1-15; Mk 10, 13-16
27. **8 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 49, 14-15; 1 Kor 4, 1-5; Mt 6, 24-34
28. **Poniedziałek** – Syr 17, 24-29; Mk 10, 17-27

LITURGICZNE WSPOMNIENIE

BŁ. MICHAŁA SOPOCKI, PREZBITERA
15 lutego

Modlitwa:

Wszechmogący i Miłosierny Boże, Ty wybrałeś błogosławionego Michała, prezbitera, aby głosił światu orędzie Twego Miłosierdzia, spraw, prosimy, aby jego wierna posługa przynosiła wszystkim ludziom obfite owoce nawrócenia i świętości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

Redakcja „Drogi Miłosierdzia” serdecznie dziękuje Księdzu Kanonikowi Radosławowi Kimszy, który ponad cztery lat dzielił się z Czytelnikami swoimi refleksjami, prowadząc ich „ścieżkami Bożego Słowa”.

V NIEDZIELA ZWYKŁA

Wy jesteście „solą...” i „światłem...”

„Jesteście szczęśliwi”, tak mówił Jezus do tych, którzy słuchali Jego błogosławieństw. W tym samym kontekście należy przyjąć słowa dzisiejszej Ewangelii. Jezus mówiąc „Wy”, pragnie podkreślić osobisty wymiar spotkania. W ten sposób, zwraca się do tych, którzy pozwolili „narodzić się” przez słuchanie Słowa Bożego i którzy stali się Jego uczniami i upodobnili się do Niego, jako Miłości „Sprawiedliwego”, która została ukrzyżowana za niesprawiedliwych.

Chrystus kontynuując swoje Kazanie na Górze, przypomina nam wszystkim o misji powierzonej w tym świecie, tzn. byciu „solą ziemi” i „światłem świata”. Być „solą ziemi” to zachować „smak” mądrości, przyjaźni i gotowości do poświęceń we Wspólnocie opartej na błogosławieństwach. Być „światłem świata”, to nic innego jak zobowiązać się poprzez swoje uczynki tj. „dobre dzieła” do dania świadectwa o prawdziwym świetle, czyli



Chrystusie, z którego rodzimy się i w którym żyjemy jako Dzieci Boże.

Jezus zachęca nas dzisiaj, nie do tego, abyśmy byli odrębni i wyizolowani ze świata, ale do tego, byśmy zachowując ten Boży skarb „soli” i „światła”, byli w tym świecie alternatywą prawdziwego człowieczeństwa, zaczynem zdolnym przemieniać tych, do których jesteśmy posłani.

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Miłość fundamentem Prawa

Po raz kolejny zatrzymujemy się nad częścią Chrystusowego *Kazania na Górze*, tym razem nad częścią Ewangelii należącą do tzw. Wielkiej Karty prezentującej Prawo i Proroków, czyli *Dekalogu*.

Dzisiejsze Słowo Boże uświadamia nam jedną z fundamentalnych prawd naszego życia chrześcijańskiego, mianowicie to, iż prawo samo w sobie nie zbawia. Przestrzeganie zasad i przepisów w sposób suchy i sformalizowany, jest tylko zachowywaniem prawa dla samego prawa, co w rezultacie zabija jego ducha użyteczności i otwiera na grzech.

Jezus w tym kontekście wypowiada słowa „jeśli nie będziecie sprawiedliwsi niż nauczyciele Pisma i faryzeusze” po to, aby wyzwolnić nas z niewoli prawa. Oczywiście nie znosi Prawa, lecz wypełnia je w sposób wyższy, Boży. Przypomina nam, iż w życiu konieczna jest sprawiedliwość, która wykracza poza granice prawa, a jest nią sprawiedliwość miłującego Ojca. W ten sposób prawo opiera się nie na mądrości tego świata, lecz na tej ukrytej w miłości Boga.



Jak uczy dzisiejsze Słowo Boże – Chrześcijaństwo nie jest religią prawa, lecz wolności, w której wypełnia się wszelka sprawiedliwość w duchu miłości. Kto miłuje, jest wolny i nie czyni zła nikomu, zaś ten kto czyni zło, jest jeszcze niewolnikiem prawa, które zresztą łamie. Dopiero tak przyjęty *Dekalog*, może stać się użytecznym w życiu codziennym, a przez to pozwoli nam zachować więzi z Bogiem i zagwarantuje właściwe relacje międzyludzkie.

VII NIEDZIELA ZWYKŁA

Miłość ponad ...

Przed nami dwa kolejne zagadnienia podjęte przez Jezusa w *Kazaniu na Górze*.

Pierwsze z nich odnosi się do tzw. prawa odwetu, prawa powszechnie stosowanego w starożytnym Wschodzie, które dawało poszkodowanemu możliwość proporcjonalnego odwetu w celu wyegzkwowania należytej sprawiedliwości względem przestępcy. Droga postępowania, jaką w tym kontekście wskazuje Chrystus, zrywa z dotychczasową logiką postępowania, nie przewiduje ona rewanżu, a tym samym odrzuca wspomniane „prawo odwetu”. Zło nie może być zwalczane złem. W ten sposób zaleca się „doskonałą sprawiedliwość”, jaką jest wielkoduszność. Pozwala ona przyjąć na siebie zło braci i przewyciężyć je dobrem. W ten sposób, Jezus ukazuje sprawiedliwość „przesadną” Ojca, opartą na ekonomii miłości. Wyjaśnia ją pięcioma zasadami: przeciwstawić się złu a nie człowiekowi; być gotowym do przyjęcia złego działania bez odzwajemnienia; wyrzec się swojego prawa; mieć poczucie obowiązku pomocy w niesieniu brzemienia brata oraz być gotowym do poświęcenia i daru z siebie. Tak przedstawiona „tolerancja chrześcijańska”, nie jest obojętnością wobec zła,



lecz wyjściem ze spirali zemsty i odwetu w celu pozyskania przeciwnika.

Wreszcie dochodzimy na sam szczyt Chrystusowego przesłania tj. miłości bliźniego. Nie jest to novum. Z nakazem miłości względem bliźniego spotykamy się już w *Starym Testamencie*, lecz tu oprócz miłości względem przyjaciół, bliskich i członków własnego narodu, czy obcych mieszkających na tym terenie, zostaje wskazany obowiązek miłości względem nieprzyjaciół.

Dzisiejsze Słowo Boże to zachęta: do rozpoznania istoty chrześcijaństwa; do poznania Boga w Duchu; do miłości wznoszącej się ponad czystą ludzką sprawiedliwość.

VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Powierzyć się Bogu

Niektórzy uważają, iż dzisiejszy fragment *Ewangelii* z jednej strony jest rozwinięciem pierwszego błogosławieństwa „błogosławieni ubodzy w duchu”, z drugiej zaś, praktycznym zastosowaniem prośby z Modlitwy Pańskiej „naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj”.

Troska o sprawy i dobra doczesne staje się głównym tematem nauki Chrystusa, który przypomina mam, iż chrześcijanin mając „na oku” sprawy i wartości ostateczne, winien tym troskom wyznaczyć należyne miejsce tj. działać tak, jakby wszystko zależało od niego, a zarazem nie zapominać, że wszystko jest w mocy Boga. Zapewnienie o Bożej asystencji zostaje potwierdzone kilkakrotnie „nie martwcie się”. Oczywiście nie jest to wezwanie do nieróbstwa czy bezczynności, ale do tego, by z pracy i jej owoców nie czynić idola (bożka), który nas utrzyma przy życiu.

Chrystus przestrzega także przed „Mamoną”, bożkiem tego świata, którym może być pieniądź, władza, zaszczyty, czy wspomniana praca, jednym słowem wszystkim tym, co w sposób nieuporządkowany prowadzi człowieka do utraty hierarchii wartości, tj. utraty odpowiedniej



relacji dobra ziemskiego do Królestwa Bożego, a w konsekwencji do odwrócenia się od Boga jako Ojca.

W ten sposób, dzisiejsza liturgia nie tylko przypomina nam o życiu, którego przecież nie można ani pościć ani gromadzić, a tym bardziej uratować posiadaną władzę czy nagromadzonymi skarbami, ale przede wszystkim zaprasza nas do zaufania i wierności Bogu jako Stwórcy. Wspomniane „nie martwcie się” brzmiące jak refren, to zachęta do złożenia życia w ręce Boga.

Teksty rozważań przygotował

ks. Ireneusz Korziński

ŚWIĘCI MIESIĄCA

św. Agata

Urodziła się na Sycylii około r. 235. Przyjawszy chrzest, postanowiła trwać w czystości. Jej uroda skłoniła namiestnika cesarskiego do zaproponowania jej małżeństwa. Agata odmówiła; została aresztowana i poddana torturom, m. in. obcięto jej piersi. Zmarła w więzieniu w 251 r. Wkrótce stała się jedną z bardziej znanych świętych. Woda, chleb i sól poświęcane w dniu jej wspomnienia (5 lutego) mają chronić przed pożarami i burzami.



św. Scholastyka

Bliźniacza siostra św. Benedykta. Urodziła się w Nursji (Włochy) około 480 r. Była prawdopodobnie konsekrowaną dziewicą. Raz w roku odwiedzała swego brata w klasztorze na Monte Cassino. Opis ostatniego spotkania (w czasie którego Scholastyka uprosiła deszcz, by móc przedłużyć rozmowę), zamieścił Grzegorz Wielki w II księdze *Dialogów*. Święta zmarła około 542 r. Wspomnienie 10 lutego.



św.św. Cyryl i Metody

Bracia, urodzeni w Tesalonikach (Grecja) w IX w. Obrali życie zakonne i rozpoczęli działalność ewangelizacyjną na Morawach i w Panonii. W celu skutecznego dotarcia ze Słowem Bożym do ludów słowiańskich, Cyryl ułożył nowy alfabet (tzw. głagolicę) i wprowadził język słowiański do liturgii. Zmarł w klasztorze greckim w Rzymie w 869 r. Po śmierci brata Metody został arcybiskupem Moraw i Panonii. Zmarł w 885 r. Obaj zostali ogłoszeni współpatronami Europy w 1980. Święto przypada 14 lutego.



bł. Michał Sopoćko

Urodził się w 1888 r. na Wileńszczyźnie. Po uzyskaniu święceń kapłańskich pracował jako duszpasterz parafialny i wojskowy, prowadził działalność oświatową i społeczną. Był profesorem seminarium duchownego w Wilnie i Białymstoku. Jako spowiednik i kierownik duchowy s. Faustyny Kowalskiej, sformułował teologiczne podstawy kultu Miłosierdzia Bożego. Założył Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Zmarł 15 lutego 1975 r. w Białymstoku, beatyfikowany w 2008 r. Wspomnienie przypada w dniu śmierci.



św. Polikarp

Należał do tzw. Ojców Apostolskich – pisarzy kościelnych żyjących w czasach Apostołów i kontynuatorów ich nauczania. Był uczniem św. Jana Apostoła i został przez niego mianowany biskupem w Smyrnie (Mała Azja). Miał rządzić tamtejszym Kościołem przez 60 lat. Oskarżony przed namiestnikiem rzymskim o lekceważenie pogańskich obrzędów, został spalony na stadionie w Smyrnie pomiędzy r. 155 a 169. Opis męki Świętego jest cennym zabytkiem hagiografii. Wspomnienie 23 lutego.



B. P.-D.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO



O MISTYCE, SŁUŻBIE I MAŁŻEŃSTWIE ŚW. KATARZYZNY Z GENUI

W czasach św. Katarzyny czyścić przedstawiano zasadniczo za pomocą obrazów odnoszących się do przestrzeni. Dla Katarzyny natomiast czyścić jest ogniem nie zewnętrznym, lecz wewnętrznym. Święta opowiada o drodze oczyszczenia duszy, które prowadzi do pełnego zjednoczenia z Bogiem. Wychodzi w tym od własnego doświadczenia głębokiego bólu z powodu popełnionych grzechów w zestawieniu z nieskończoną miłością Boga. To właśnie jest ten oczyszczający ogień, wewnętrzny ogień czyścica. Dusza staje bowiem przed Bogiem związana swymi pragnieniami oraz karami za swe grzechy, tak że nie może się cieszyć błogosławioną wizją Boga. Święta Katarzyna z Genui uczy, że im bardziej kochamy Boga i trwamy w modlitwie, tym bardziej potrafimy kochać bliźnich, bo odkrywamy w nich oblicze Chrystusa, który kocha nas bezgranicznie i bez różnicy. Prośmy nieustannie o dar takiej miłości.

Audiencja ogólna, 12.01.2011

BRAK WIDZIALNEJ JEDNOŚCI CHRZEŚCJAŃSTWA ŹRÓDŁEM GORYCZY

Dziś wciąż wspólnota wierzących rozpoznaje w odniesieniu do nauki Apostołów zasadę wiary: każdy wysiłek dla zbudowania jedności pomiędzy wszystkimi chrześcijanami przechodzi przez pogłębienie wierności depozytowi wiary przekazanemu przez Apostołów. Stałość w wierze jest fundamentem naszej jedności, jest fundamentem jedności chrześcijan. Historia ruchu ekumenicznego jest naznaczona trudnościami i wątpliwościami, ale jest równocześnie historią braterstwa, współpracy i współdziałania na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej, które zmieniły w znaczący sposób relacje pomiędzy wierzącymi w Chrystusa: wszyscy jesteśmy zobowiązani do kroczenia dalej tą drogą. Podczas tego tygodnia modlitw o jedność jest szczególnie żywy żal, że nie możemy dzielić ze sobą Stołu Eucharystycznego. Jest to znak, że jesteśmy jeszcze dalecy od realizacji tej jedności, o którą Chrystus się modlił. Takie bolesne doświadczenie, które nadaje również wymiar pokutny naszej modlitwie, powinno stać się jeszcze większym zobowiązaniem dla wszystkich, aby usuwając przeszkody, które stoją na drodze do pełnej jedności, nadszedł dzień, w którym będzie możliwe zjednoczyć się przy Eucharystycznym Stole, dzielić razem Chleb Eucharystyczny i pić z tego samego kielicha.

Audiencja ogólna, 19.01.2011

O ŚW. JOANNIE D'ARC, DRAMATYCZNEJ POSTACI Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA

Święta Joanna d'Arc to jedna z owych dzielnych kobiet, które potrafiły wnieść światło Ewangelii w najbardziej tragiczne wydarzenia w dziejach Kościoła. W miłości do Jezusa znajdowała siłę, by miłować Kościół aż do końca, również wtedy, gdy została przezeń potępiona. „Jezus Chrystus i Kościół to jedno i to samo” – mówiła. Są to słowa naprawdę heroiczne, jeśli weźmie się pod uwagę, że wypowiedziała je wobec swych sędziów, ludzi Kościoła, którzy ją prześladowali i potępił. Jej proces stanowi wstrząsający rozdział w historii świętości, rzuca też jednak światło na tajemnicę Kościoła, który zgodnie ze słowami Soboru Watykańskiego II jest zarazem święty i zawsze potrzebujący oczyszczenia (LG, 8). Wielkim dramatem było spotkanie tej Świętej z sędziami, którzy byli duchownymi. To oni ją oskarżyli, sądzili, skazali jako heretyczkę i posłali na okrutną śmierć na stosie. W odróżnieniu od świętych teologów, którzy oświecili uniwersytet paryski, jak Bonawentura, Tomasz z Akwinu czy bł. Duns Szkot, jej sędziowie to teolodzy, którym zabrakło miłości i pokory, by dostrzec w tej młodej kobiecie działanie Boga.

Audiencja ogólna, 26.01.2011

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LUTY 2011

INTENCJA OGÓLNA

Aby tożsamość rodziny była szanowana przez wszystkich i aby była uznawana jej niezastąpiona wartość dla całego społeczeństwa.

INTENCJA MISYJNA

Aby na tych terenach misyjnych, gdzie najpilniejszym zadaniem jest zwalczanie chorób, wspólnoty chrześcijańskie potrafiły dawać świadectwo, że Chrystus jest u boku cierpiących.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Modlitwy niewysłuchane

Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką. Często rozmawiam z Bogiem na modlitwie osobistej i mam wrażenie, że Bóg nie wysłuchuje moich prośb. Otrzymuję dokładnie odwrotnie, to o co się modliłam. Dlaczego Bóg doświadcza mnie w taki sposób? Dlaczego moja modlitwa błagalna jest nieskuteczna?

Zofia Ł.

„Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz” (Jk 4, 2-3, por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2737). Te słowa dotyczą ważnej sprawy związanej z modlitwą, mianowicie jej pozornej nieskuteczności. Jednym ze źródeł zniechęceń

Uwierz, że warto

W mojej rodzinie nie miałam dobrego wzoru: ani wartości religijnych, ani moralnych. Jak mam na co dzień żyć wartościami, jeżeli mi ich nie przekazano?

Hanna P.

Przykład życia rodziców i najbliższych jest bardzo ważny w kształtowaniu osobistych sposobów postępowania, decyzji, życia każdego człowieka. Jednak kontekst rodzinno-kulturowy, w którym się wychowuje człowiek, nie jest jedynym,

„Czy rozumiesz co czytasz?”

Czytając Pismo Święte niczego, albo bardzo niewiele z niego rozumiem. Moja wiara zamiast się rozwijać, staje wobec coraz to większej ilości pytań i wątpliwości. Czy w takim wypadku lepiej jest nie zagłębiać się w teksty Pisma Świętego, a bardziej ufać i przyjmować z wiarą to, co jest przedmiotem naszej wiary?

Zenek

Już w średniowieczu św. Anzelm z Canterbury wypracował zasadę, w której wiara szuka zrozumienia (fides quaerens intellectum). Nauka ta do dziś pozostaje aktualna. Człowiek wierzący stara się możliwościami swojego rozumu pojąć co jest przedmiotem wiary. Praktyczną pomocą w zgłębianiu wiary jest wytrwale poznawanie Objawienia Bożego, którego

do modlitwy jest przekonanie, iż nie można być pewnym jej wysłuchania. Tymczasem w Ewangelii Pan Jezus wyraźnie zapewnia, że ten, kto prosi, otrzymuje (por. Łk 11, 9-10). Mówił o tym Chrystus bez żadnych warunków wstępnych. Dlaczego zatem osoby modlące się często odnoszą wrażenie, że rzeczywistość jest inna od Jezusowych zapewnien?

Chrystus mówił o niezawodnej skuteczności modlitwy, która jest prawdziwą, autentyczną modlitwą, a nie o jej namiastkę. Modlitwa autentyczna to ta, w której chrześcijanin świadomie spotyka się z Bogiem, którego kocha, za którym tęskni. Spotyka się z Nim, stając w swoim wnętrzu do Jego dyspozycji. Zwraca się do Boga w konkretnej sprawie (potrzebie), ale ma takie zaufanie, iż modli się z nastawieniem: proszę Cię konkretnie Boże o to (np. o zdrowie dla mamy), ale daj to, co Ty chcesz dać, bo Ty wiesz lepiej, co w tej sprawie jest najbardziej potrzebne i mnie (także osobę, za którą się modlę) bardzo kochasz, a ja Tobie

decydującym o tym, jak żyjemy. Człowiek nosi w sobie tęsknotę za tym, aby być wartościowym i posiadać niezniszczalną godność. Wartości są źródłem życia, z których możemy czerpać, aby osiągnąć w życiu dobro, przyjemność, szczęście. Takie postępowanie prowadzi nas do pomyślnego życia. Już filozofia grecka opisywała cztery podstawowe wartości życia ludzkiego: sprawiedliwość, odwagę, umiar i mądrość.

Człowiek, któremu nie przekazano w życiu żadnych wartości, jest Bożym stworzeniem, w naturze którego wpisana jest pierwotna skłonność do dobra i pra-

konkretny wyraz odnajdujemy w *Piśmie Świętym*. Zgłębiając Objawienie Boże poznajemy samego Boga, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawia do człowieka, aby ostatecznie najpełniej przemówić przez swojego Syna i głoszoną przez Niego Dobrą Nowinę (por. Hbr 1, 1-2). Poznanie Objawienia pozwala człowiekowi doświadczyć Bożej miłości i miłosierdzia.

Poznanie *Pisma Świętego* wymaga od człowieka wiele wysiłku i przede wszystkim wiary. Niezbędnym warunkiem zgłębiania Objawienia Bożego jest odczytywanie *Pisma Świętego* w całym kontekście historii zbawienia. Nowy Testament poznajemy w świetle nauki *Starego Testamentu*, opisy biblijnych wydarzeń konfrontujemy w ujęciu różnych Ewangelistów. Ogromną pomocą jest sięganie do komentarzy biblijnych i opracowań egzegetów, biblistów, teologów,

wierzę, ufam. Warto podkreślić: Bóg wie lepiej, co jest większym dobrem i Bóg kocha mnie bezgraniczną miłością. Święty Jan poucza nas, że „ufność, którą w Nim pokładamy polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą” (1J 5, 14). Prosić na modlitwie z wiarą i prosić zgodnie z wolą Bożą, to oznacza jedno i to samo. Jeśli ktoś modli się do Boga, przedstawiając Jemu konkretną prośbę, która wyraża z jednej strony jego wiarę w Boga, a z drugiej przylgnięcie (zawierzenie, zaufanie) do tajemnicy Bożej woli, to na pewno jego modlitwa jest przez Boga przyjęta i przynosi owoc (por. J. Gogola, *Teologia modlitwy*, Warszawa 1995, s. 50-51)

Pozostaje jeszcze problem wrażeń, jakie niejednokrotnie towarzyszy człowiekowi, usilnie modlącemu się w jakiejś potrzebie. Otóż często człowiek jest przekonany, iż modli się z wiarą i przylgnięciem do woli Bożej, a jednak jego modlitwa jest bezowocna, tzn. nie otrzymuje on tego, o co prosi. Co innego

gnienie życia według wzniosłych wartości. Każdy człowiek posiada zdolność poznania dobra, oceny, wyboru swojego działania i postępowania. Rozum i wolna wola pozwalają poznać to, co dobre i wytrwale dążyć do osiągnięcia poznanej dobra (zob. Kol 3, 1-10).

Ogromną pomocą w kształtowaniu człowieczeństwa każdego z nas ma wspólnota rodzinna, w której rodzimy się i dojrzewamy. Uczymy się rozróżniać dobro od zła i umacniamy swoją wolę w wyborze i dążeniu do dobra. Niezależnie jednak od tego, czego nauczyli

którzy przybliżają nam właściwe rozumienie czytanego tekstu. Ostateczną instancją właściwego interpretowania słów *Pisma Świętego* w Kościele katolickim jest Nauczycielski Urząd Kościoła (zob. dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*).

Papież Benedykt zachęca wierzących, abyśmy „dobrze poznawali Biblię, trzymali ją w zasięgu ręki, aby była dla was niczym kompas wskazujący drogę, którą należy iść. Czytając ją, nauczmy się poznawać Chrystusa. Święty Hieronim tak o tym pisze: «Nieznajomość *Pisma Świętego* jest nieznajomością Chrystusa» (PL 24, 17; por. *Dei verbum*, 25)”. Czytanie, studiowanie i rozważanie Słowa Bożego ostatecznie znajduje swój wyraz w życiu człowieka, odznaczającym się konsekwentną wiernością Chrystusowi i Jego nauce. Już św. Jakub napomina chrześcijan: „Wprowa-

jednak wrażenie, odczucie, a co innego rzeczywistość. Jeśli skierowałem do Boga prawdziwą modlitwę, to przez wiarę mam pewność, iż Bóg ją przyjął i wysłuchał. Dobro, o które prosiłem – otrzymałem, albo otrzymam, chociaż niekoniecznie w takiej formie, w jakiej się spodziewałem. Oznacza to, iż może istnieć różnica między dobrem, o które człowiek prosi Boga, a tym, które otrzymuje. Święty Augustyn – w tym względzie – podał tradycyjną odpowiedź, która sprowadza się do dwóch możliwości: „Bóg chce przyporządkować człowiekowi dobra poprzez jego modlitwę, albo też przygotowuje człowieka do przyjęcia tego, co jest gotów mu dać, a jest to większe dobro niż to, o które człowiek sam prosi” (*Epistulae*, 130, 8, 17; PL 33, 500). Święta Monika całe życie modliła się wytrwale o nawrócenie swojego syna Augustyna, a św. Paweł trzykrotnie prosił o uwolnienie od wysłannika szatana, a usłyszał od Boga odpowiedź: wystarczy ci mojej łaski (por. 2 Kor 12, 7-10).

nas rodzice, każdy odpowiedzialny człowiek osobiście rzetelnie poszukuje dobra i odkrywa drogi jego osiągnięcia. Bóg ze swojej strony nadprzyrodzoną łaską towarzyszy sercu ludzkiemu, oświeca rozum i umacnia wolną wolę.

Ostatecznie pozostaje ważnym postulatem, aby każdy człowiek ukazywał innym prawdziwe wartości i wspierał w ich osiągnięciu. Sprawa ta wydaje się nadzwyczaj ważna w rodzinie, gdzie rodzice ukazują swoim dzieciom prawdziwe i nieprzemijające wartości, dobro którego warto wytrwale szukać.

dzajcie słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonale Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapomnienia, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo” (Jk 1, 22-25; zob. Mt 7, 24) (Benedykt XVI, *Orędzie na XXI Światowy Dzień Młodzieży 2006 roku*).

Na pytania odpowiada ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej. Pytania do księdza można wysyłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika.

ROZMOWA Z...

Dziennikarstwo jak powołanie

Rozmowa z ks. redaktorem Janem Wierzbickim

– Jak doszło do tego, że rozpoczął Ksiądz swoją pracę w mass mediach?

Przed 20 laty ówczesny redaktor programu radiowego „Ewangelia i życie” – ks. Wojciech Łazewski – zaprosił mnie do studia, bym opowiedział słuchaczom, w jaki sposób nagrywałem kasety ze śpiewami w moim wykonaniu. Mówiłem, nie wiedząc, że będzie to początek mojej radiowej pracy, gdyż za szybą z drugiej strony przysłuchiwali się „naczelnicy” Polskiego Radia Białystok. Po wyjściu ze studia orzekli ks. Wojciechowi, że ów gość ma tzw. mikrofonowy głos i zaproponowali mu, aby wziął mnie do współpracy. No i tak to się zaczęło i trwa po dzień dzisiejszy, już 20 rok.



– W jaki sposób przez te wszystkie lata udaje się Księdzu pogodzić kapłaństwo z pracą dziennikarską?

Praca dziennikarska jest też powołaniem. Dobry dziennikarz, to głosiciel słowa z pasją i od serca. W moim przypadku, dziennikarstwo jest wpisane w moją posługę w Kościele. Jest ono misją, ewangelizacją, a więc niczym innym jak przedłużeniem głoszenia Słowa Bożego na ambonie, w sali katechetycznej, w konfesjonale, itd. Jeśli pokochałem dziennikarstwo, to nie jest trudne połączenie go z posługą kapłańską w wypełnieniu zadań powierzonych mi przez moich przełożonych, byłych i obecnych arcybiskupów białostockich, którym bardzo dziękuję, że pozwolili mi przez tyle lat pełnić misję ewangelizacyjną przez media.

– Jakie wydarzenia, których oprawę medialną Ksiądz przygotowywał, utkwiły najbardziej w pamięci?

Tych wydarzeń było tak wiele. Największym moim „maratonem radiowym” był 5-godzinny program na żywo w dniu

80-tych urodzin Jana Pawła II. Od godz. 9.00 do 14.00 łączyłem się telefonicznie ze wszystkimi biskupami z naszej Metropolii, było też połączenie z Sekcją Polską Radia Watykańskiego. W tym czasie była też pielgrzymka Ojca Świętego do Elku i Drohiczyzna oraz dwa ingresy – abp. Wojciecha Ziemby i abp. Edwarda Ozorowskiego. Największym wydarzeniem była z pewnością beatyfikacja ks. Michała Sopoćki. Jest to jednak niewielki procent wszystkich relacji, w tym corocznych transmisji z pasterki i rezurekcji w białostockiej katedrze.

– Jak na przestrzeni długoletniego doświadczenia postrzega Ksiądz rolę środków społecznego przekazu w dziele ewangelizacji i życiu Kościoła?

Kościół w dziele ewangelizacji musi dziś korzystać ze środków społecznego przekazu, gdyż nie wyobrażam sobie głoszenia Słowa Bożego w dzisiejszym zlaicyzowanym społeczeństwie bez mass mediów. Ambona to za mało. Już św. Maksymilian ewangelizował przez media. Jego „Rycerz Niepokalanej” i Radio Niepokalanów na tamte czasy były wielkim sukcesem. Dzisiaj technika cyfrowa jest ogromnym dobrodziejstwem dla wszystkich dziennikarzy, zarówno świeckich jak i duchownych. Każda diecezja ma rozgłośnię radiową, w TV publicznej są programy katolickie, jest ponad 150 tytułów prasy kościelnej, oby wierni z tego wszystkiego korzystali.

– Czy na przestrzeni ostatnich lat zmieniło się podejście środowiska dziennikarskiego do życia Kościoła lokalnego?

Podejście ludzi mediów do Kościoła jest i będzie takie, jakimi oni sami są na co dzień we wspólnocie Kościoła. Osobiście bardzo miłe wspominam swoją pracę w środowisku dziennikarskim, zarówno w Polskim Radiu Białystok jak i Telewizji Białystok. Wielokrotnie miałem i mam okazję rozmawiać z tymi ludźmi, którzy mają swoje problemy, z których zwierzą mi się, proszą o poradę i modlitwę. Kapłan w tym środowisku również spełnia swoją duchową posługę. To nie jest tylko dziennikarstwo, ale codzienne życie osobiste każdej i każdego z nich.

– Jakie wyzwania – zdaniem Księdza – stają dziś przed ludźmi pracującymi w mediach katolickich?



Przede wszystkim ewangelizacja. Jest to praca trudna, a zarazem dająca wiele satysfakcji. Trzeba być na co dzień z człowiekiem i z jego problemami. Umieć go zaangażować w to wspólne dzieło. Dziennikarz to sługa słowa. Dziś widzimy ich na każdym kroku. Tam, gdzie są wydarzenia, tam gdzie coś się dzieje, tam są dziennikarze. Kościół jest żywą wspólnotą, nie możemy go zamykać tylko w murach świątyni. To jest całe nasze życie jako ludzi wierzących. I tam mają być media katolickie i ludzie w nich pracujący. Moim młodemu następcowi życzę tego z całego serca.

rozmawiała Teresa Margańska



Ks. prałat Jan Wierzbicki, duszpasterz, dziennikarz, katecheta. Przez 13 lat był redaktorem katolickiego magazynu „Pod Twoją obronę”, emitowanego w TVP Białystok. Od 20 lat pracuje w Polskim Radiu Białystok, gdzie przygotowuje i prowadzi program religijny „Ewangelia i życie”. W październiku 2011 roku minie 17 lat, od kiedy jest korespondentem Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego.

TEMAT NUMERU: ŻYCIE POŚWIĘCONE BOGU

Powołani przez Boga, aby być jak siostra i brat

Można ich spotkać w parafiach, na ulicach naszych miast, w szkołach w szpitalach. One, ubrane w habity, różniące się kolorem i krojem lub też zupełnie niewyróżniające się strojem w tzw. zgromadzeniach bezhabitowych. Oni, w podobnych do siebie sutannach lub po prostu „pod koloratką”. W wielkiej różnorodności charyzmatów, duchowości i obszarów posługi zwracamy się do nich wszystkich tak samo – „siostró” i „bracie”.

Mówimy o nich osoby konsekrowane, dostrzegając w ich życiowym po-

wołaniu szczególny charakter poświęcenia się Bogu i chęć uświęcenia w Nim życia oraz oddziaływania Jego miłością na innych. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia, że istotą życia konsekrowanego jest praktyka rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, poprzez które osoby poświęcają się Bogu sercem niepodzielnym. W ten sposób pragną naśladować Jezusa Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego (por. 915, 944).

Jan Paweł II przypominał, że każdy chrześcijanin na mocy sakramentów

chrztu i bierzmowania jest „uświęcony” i jednocześnie „wezwany do świętości”, jednakże konsekracja poprzez rady ewangeliczne jest szczególnym, pogłębieniem, uszczegółowieniem i skonkretyzowaniem zobowiązań płynących z chrztu. Jest też „konsekwencją rozwoju łaski sakramentu bierzmowania”. Otwiera osoby konsekrowane na nowe możliwości oraz obfite owoce świętości i apostołatu.

Konsekracja nie jest jednak jednorazowym aktem, chociaż przyjęta zostaje poprzez konkretny akt ślubów czy przyrzeczeń wobec biskupa i według przepisanej przez Kościół formy. Wyrasta z trudnej drogi, która nazywana jest powołaniem. Zawiera w sobie czas rozpoznania i odpowiedzi na miłość do Chrystusa oraz podjęcie wolnej decyzji pójścia za Nim.

Konsekracja uświęca więc całe życie. Jest ciągłym szukaniem Boga i ofiarowaniem się mu „tu i teraz”. Jest nieustannym głosem modlitwy zanoszonym za wszystkich uczniów Chrystusa, za Kościół i cały świat. Jest wreszcie niesieniem świętości, czyli uświęcaniem świata, w którym się żyje, poprzez swoją postawę, posługę, motywację i nawet ubiór, który wyróżnia i jest znakiem wobec otoczenia.

W Kościele od wieków istnieje wiele form konsekracji. Osoby zakonne – zakon-

nicy i zakonnice, instytucje świeckie, dziewice konsekrowane, wdowy konsekrowane, wszystkie łączą, potwierdzone publicznie we wspólnocie Kościoła trzy słowa, zawierające program życia: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo.

Obchodzony corocznie Dzień Życia Konsekrowanego, jest szczególną okazją aby spojrzeć z bliska na osoby, które wybrały drogę życia według rad ewangelicznych, a które spotykamy na co dzień wokół nas. W Archidiecezji Białostockiej jest aktualnie 16 żeńskich zgromadzeń zakonnych i 3 męskie. Różnorodność ich charyzmatów oraz pola działania rysują panoramę wielości posług obecnych w Kościele, a jednocześnie uświadamiają jak wiele wnoszą w nasze życie i w ilu miejscach są niezbędne.

Aby przedstawić ową „panoramę posług”, zwróciliśmy się jako redakcja do każdej z wspólnot zakonnych z trzema pytaniami, prosząc o refleksję na temat powołania oraz powód wyboru danego zgromadzenia. Poprosiliśmy również, aby to świadectwo zostało podpisane imieniem oraz krótkim przedstawieniem działalności zgromadzenia na terenie Archidiecezji.

Na naszą prośbę odpowiedziały niemalże wszystkie wspólnoty zakonne, za co serdecznie dziękuję.

ks. Jarosław Jabłoński



MIASTO MIŁOSIERDZIA

Co roku 2 lutego Kościół wspominając ofiarowanie Jezusa w świątyni, które staje się ikoną całkowitego oddania własnego życia osobom konsekrowanych dziękuje za ich świadectwo. Matka Najświętsza ofiaruje Panu Bogu największy dar, jaki otrzymała – Syna, a tym samym składa w ofierze siebie – podobną ofiarę, z siebie samych w miłości do Chrystusa, składają osoby poświęcone Bogu.

Szczęściary w strojach wieczorowych

W poszukiwaniu tego, co istotne

Pewna historia opowiada o mędrцу, który posiadał dużo książek w swojej bibliotece i tylko jeden stół oraz krzesło do czytania i pisanja. Pewnego razu odwiedził go przyjaciel, który zaskoczony skromnością domu zapytał: „Przyjacielu, gdzie są twoje meble?“, a uczonek odpowiedział: „A gdzie są twoje?“. „Moje?“, zdziwił się gość. „Ale ja jestem w podróży!“ – „Ja również“, odparł z uśmiechem gospodarz.

Oczywiście, że człowiek potrzebuje mieszkania, mebli, ubrania i wiele, wiele innych rzeczy; bez nich nie można sobie wyobrazić szczęśliwego życia. Jednak zawsze znajdują się ludzie, którzy porzucają wygodę i oddają się z gorliwością rozważaniu prawd wiecznych. W wyjątkowy sposób świadczą o tym osoby konsekrowane. Osią ich życia są rady ewangeliczne: czystość – wybór Chrystusa jako jedynej miłości, ubóstwo – odpowiedź na materialistyczną żądzę posiadania oraz posłuszeństwo związane jest z wolnością, ściśle powiązaną z szacunkiem dla każdego człowieka.

Tęsknoty serca

Osoby konsekrowane to świadkowie Miłości. Ich najważniejszą misją „nie są zewnętrzne dzieła, ale przede wszystkim uobecnianie w świecie samego Chrystusa przez osobiste świadectwo“ (Jan Paweł II). Oczy ich serca patrzą dalej i widzą, gdzie potrzeba miłości i działają z wyobraźnią i konsekwencją w niełatwej misji niesienia Bożego Miłosierdzia, pochylając się nad przeróżnymi rodzajami biedy ludzkiej i służąc najuboższym i najbardziej potrzebującym miłosierdzia.



Ks. M. Sopoćko
z Siostrami Jezusa
Miłosierdnego
w Gorzowie Wlkp.
w 1972 r.

„Powołaniem osób konsekrowanych jest świadczenie o miłosierdziu Boga“ – stwierdził Benedykt XVI, podkreślając, iż celem obchodów tego dnia jest dziękczynienie Bogu za ich dar, krzewienie znajomości i szacunku dla życia zakonnego wśród wszystkich wiernych oraz zachęcenie osób, które swe życie poświęciły Bogu, by dostrzegły jak wspaniałych dzieł dokonał w nich Bóg.

Życie, które formuje

Ksiądz Sopoćko należał do grupy kapłanów, którzy rozumieli, czym jest życie konsekrowane, życie zakonne prowadzone we wspólnocie. Może znajomość z s. Faustyną, może opieka nad licznymi wspólnotami zakonnymi i świeckimi oraz instytucjami i ruchami religijnymi otworzyły jego oczy i serce dla osób, które pragną miłością odpowiedzieć na miłość Boga.

Pisząc regulamin dla pierwszej wspólnoty i konstytucję dla nowego, przez siebie założonego zgromadzenia (Siostr Jezusa Miłosierdnego) zawarł bogate, już wieloletnie doświadczenie, co potwierdza listy pisane w Czarnym Borze: „Z boku, ze krwi Zbawiciela rodzi się Oblubienica Jego, Kościół Powszechny, który odtąd z tego boku czerpać będzie źródło łask dla całej ludzkości, a Was, Drogie Siostry, chce postawić najbliżej tego źródła i uczynić pośrednikami dla grzeszników, ateuszów, obojętnych i zziębniętych, herezyków i schizmatyków. Dla opuszczonych i zaniedbanych pogan, dla bezradnych chorych i więźniów, dla bezdomnych sierot i podrzutków, a przede wszystkim dla dusz rozpaczających, by w ich duszę

tchnąć ufność – ufność i jeszcze raz ufność w niezmierzone, nieograniczone, niepojęte, niewysłowione Miłosierdzie Boże: Jezus, ufam Tobie!“.

Czuając się odpowiedzialnym za tworzone przez swe podopieczne dzieło, już w kilka tygodni po przyjeździe do Białegostoku w 1947 roku odwiedził je w Myśliborzu i utrzymywał z nimi stały kontakt. Czuwał nad ich duchową formacją, interesował się życiem, wspierał duchowo, a także materialnie, był obecny w ich troskach i radościach. Regularnie je odwiedzał i wygłaszał do nich konferencje i rekolekcje.

O Boże! Wszędzie Jezus!

O Boże! Wszędzie Jezus! – wykrzyknęła s. Mariola Kłos, salezjanka, zaskoczona odnalezieniem bliskości Jezusa po jałowym duchowo czasie sześciolatniej pracy nad telewizyjnym programem dla dzieci „Ziarno“, które jak sama stwierdziła „wyssało z niej wszystkie soki i całą energię życiową“. Jesteśmy świadkami dnia, jedyne w ciągu roku, dnia, poświęconego osobom konsekrowanym. Często widać nas na ulicach miast. Jako dar jesteśmy znakiem dla współczesnego świata, który milcząco odchodzi dziś od Boga. Swoim pojawieniem się, gdziekolwiek by to było, podsuwamy ludziom myśl: Bóg jest! Im bardziej ktoś chce o Bogu zapomnieć, albo Go wyprzeć ze swojego życia, my jesteśmy dla niego wyrzutem: któż jak Bóg?!

Nasz radykalizm, zwłaszcza w czystości, jest wprost szokiem dla współczesnego człowieka. Niektórzy na podstawie pojedynczych upadków osób duchownych próbują podejrzewać wszystkich o niedotrzymywanie przysięgi, zarówno przez osoby konsekrowane, jak i przez księży. My jesteśmy powołane, by modlić się i pokutować za grzeszników. Jakże potrzebna jest dziś miłość, która służy i przebacza, która wstawia się do Boga za innych, aby i ci, którzy zapomnieli o Nim, mogli się odnaleźć.

Zakończeniem niech staną się życzenia ks. Michała skierowane do siostr Jezusa Miłosierdnego, ale ponieważ i do wszystkich osób konsekrowanych – „szczęściarach w strojach wieczorowych“ – jak to określiło jedno dziecko: „Chciałbym, by każda z Was została świętą nie według jednego szablonu, ale każda indywidualnie według swoich wrodzonych i nabytych dyspozycji dodatnich i łask Bożych, których Najmiłsierniejszy Zbawiciel obficie udziela każdej stosownie do potrzeb duszy. O to się modlę...“

s. Maksymiliana Krocak, ZSJM

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA

22 stycznia br. Caritas Archidiecezji Białostockiej obchodziła dwudziestolecie swego istnienia. Pomoc dziecku i rodzinie, osobom ubogim i bezdomnym, niepełnosprawnym, migrantom, uchodźcom, uzależnionym i chorym – to najważniejsze kierunki pracy Caritas. Działania te są możliwe dzięki pracownikom, których jest ponad stu, oraz wolontariuszom skupionym w Parafialnych Zespołach Caritas, Szkolnych Kołach Caritas oraz w wolontariacie specjalistycznym.

Dwadzieścia lat służby bliźniemu

Uroczystości rozpoczęły się w białostockim kościele pw. św. Wojciecha. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, który na zakończenie podziękował pracownikom i wolontariuszom Caritas za ich ofiarną pracę. Homilię wygłosił ks. Andrzej Mikucki, dyrektor Caritas Diecezji Łomżyńskiej.

Na uroczystej gali w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, wśród przybyłych obecni byli przedstawiciele Parlamentu, Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego, Miasta Białegostoku i gmin Podlasia, białostockich urzędów, instytucji, organizacji pozarządowych, a także pracownicy i wolontariusze Caritas Archidiecezji Białostockiej.

W swoim wystąpieniu dyrektor białostockiej Caritas, ks. prałat Wojciech Łazewski, przypomniał najważniejsze momenty i osiągnięcia tej instytucji. Przedstawił również aktualne pola działania Caritas, którymi są: pomoc dziecku i rodzinie, pomoc osobom ubogim i bezdomnym, pomoc osobom niepełnosprawnym, leczenie i rehabilitacja, pomoc emigrantom i uchodźcom, pomoc osobom uzależnionym oraz akcje charytatywne. Ksiądz Łazewski sprecyzował marzenia Caritas na przyszłość, którymi są działania służące samopomocy, dobra współpraca z innymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi, rozwój wolontariatu oraz przedsięwzięcia, by „biurokracja nie zagłuszyła wyobraźni miłosierdzia“.

Po raz pierwszy zostały wręczone nominacje do nagrody „Lux Caritatis“. Statuetka przedstawiająca anioła z zapaloną oliwną lampą, wręczana będzie corocznie przez kapitułę Caritas w Nie-



Wręczenie nominacji
do nagrody „Lux Caritatis“

dzielę Miłosierdzia. Nominowanymi do pierwszej edycji nagrody zostali poprzedni dyrektorzy białostockiej Caritas, ks. kan. Andrzej Kozakiewicz, ks. prał. Andrzej Horaczy i Krystyna Hodun, wieloletnia wicedyrektor.

Część oficjalna przeplatała się z częścią mniej oficjalną. Wychowankowie Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia“ przygotowali własną interpretację fragmentów *Opowieści wigilijnej* Dickensa, a także sztukę walki Capoeira. Podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej w Mońkach przedstawili pantomimę mówiącą o potrzebie pomocy drugiemu człowiekowi. Tomasz Pac, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Mońkach, wystąpił wraz z kolegami w inscenizacji przedstawiającej scenki z życia siedemnastowiecznej szlachty.

Pracownicy biura, różnych placówek Caritas Archidiecezji Białostockiej oraz wolontariusze wystąpili w sztuce pt. *Zdarzyło się w Caritas*, napisanej przez Joannę Kruszewską, pracownicę Caritas. W ten oryginalny sposób uczestnicy spotkania mogli się zapoznać z codzienną pracą Caritas.

Na zakończenie spotkania każdy z przybyłych gości otrzymał symboliczny upominek w postaci świecy Caritas, mógł również zakupić wyroby, które powstały w pracowniach Warsztatu Terapii Zajęciowej w Białymstoku, prowadzonego przez białostocką Caritas.

Marzena Grodzka

Słowo Dyrektora

Dwudziestolecie jest też dobrą okazją, aby podziękować tym wszystkim, którzy w różny sposób z nami współpracują: naszym wolontariuszom i dobrodziejom. Wolontariuszom z Parafialnych Zespołów Caritas i Szkolnych Kół Caritas, a także wolontariuszom, którzy dzielą się z nami swoim doświadczeniem.

Bóg zapłać wszystkim dobrodziejom. Tym, którzy wspomagają nas, przynosząc różne dary materialne, zwłaszcza do Centrum Pomocy Samarytanin przy ul. Sienkiewicza 81/9 w Białymstoku, którzy przekazują środki finansowe w ramach jednego procenta, programu „Skrzydła“ czy po prostu wpłacają na nasze konto na różne projekty pomocowe, miastu Białystok i gminom z terenu naszej diecezji za pomoc w prowadzeniu placówek, Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej, Narodowemu Funduszowi Zdrowia, Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, EFS, EFU, FIO, a także wielu bezimiennym ofiarodawcom ze zbiorów przykościelnych. Wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać.

Słowa szczególnego podziękowania kierujemy do abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, przede wszystkim za otwartą postawę w stosunku do wszystkich naszych inicjatyw, troskę o dobre funkcjonowanie instytucji, za przewodniczenie Mszy św. na dwudziestolecie oraz za błogosławieństwo na dalsze lata naszej działalności.

ks. Wojciech Łazewski

CARITAS
w każdym z nas



Przekaz 1% podatku
dochodowego na rzecz

CARITAS
POTRZEBUJĄCYM
KRS 0000269579



Pantomima
w wykonaniu
uczestników Warsztatu
Terapii Zajęciowej
w Bobrowce

**Krwia Jego ran
zostaliście uzdrowieni**

Noszę jeszcze w sercu moment, kiedy to podczas wizyty duszpasterskiej w Turynie, zatopiony w modlitwie zatrzymałem się przed Świętym Ciałem. Wpatrywałem się w cierpiące Oblicze, które zaprasza do kontemplacji Tego, który wziął na siebie ludzkie cierpienie wszystkich czasów i miejsc, w tym nasze cierpienia, nasze trudności, nasze grzechy. Iluż wiernych w ciągu wieków przeszło przed tym Świętym Płótnem, które okrywało ciało ukrzyżowanego Człowieka, jak to dokładnie opisuje ewangeliczny przekaz Męki i Śmierci Jezusa! Kontemplacja Ciała jest zaproszeniem do refleksji nad tym, o czym pisze św. Piotr: „Krwia Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2,24). Syn Boży cierpiał i umarł, jednakże zmartwychwstał i właśnie dlatego Jego rany stały się znakiem naszego odkupienia, przebaczenia i pojednania z Ojcem; stają się one jednak również sprawdzianem wiary apostołów i naszej wiary: za każdym razem, kiedy Pan mówi o swojej Męce i Śmierci, oni nie rozumieją, odrzucają, sprzeciwiają się. Dla nich, tak jak dla nas, cierpienie pozostaje wciąż wielką tajemnicą, trudną do przyjęcia i udźwignięcia. Dwaj uczniowie z Emaus idą zasmuceni wydarzeniami, które miały miejsce w Jerozolimie; dopiero wówczas, gdy Zmartwychwstały idzie razem z nimi, otwierają się na nową rzeczywistość (por. Łk 24,13-31). Także Apostołowi Tomaszowi przychodzi z trudem uwierzyć w odkupieńczą moc cierpienia: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę” (J 20,25). Jednak wobec Chrystusa, który pokazuje mu swoje rany, jego odpowiedź zamienia się we wzruszające wyznanie: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20,28). To, co kiedyś było przeszkodą nie do pokonania, ponieważ było znakiem pozornej porażki Jezusa, stało się po spotkaniu ze Zmartwychwstałym dowodem zwycięskiej miłości: „Jedynie Bóg, który miłuje nas do tego stopnia, iż bierze na siebie nasze rany i nasze cierpienia, zwłaszcza niezawinione, godzien jest wiary” (*Orędzie Urbi et Orbi*, Wielkanoc 2007).

Drodzy chorzy i cierpiący, to właśnie poprzez rany Chrystusa możemy patrzeć oczyma nadziei na wszystkie zło, które dotyka ludzkość. Zmartwychwstając, Chrystus Pan nie usunął ze świata cierpienia i zła, ale uzdrowił je u samych korzeni. Przemocy zła przeciwstawił wszechmoc miłości. Wskazał nam więc, że drogą do pokoju i radości jest miłość: „Przykazanie nowe daję wam, abyscie się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13,34).

*Fragment Orędzia Ojca Świętego
z okazji XIX Światowego Dnia Chorego
(11 lutego 2011 r.)*

**Świętość Kościoła
a grzech jego członków**

Bóg stworzył Adama, wiedząc, że dopuści się on grzechu, a w nim cała ludzkość stanie się grzeszna. „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat... ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). Grzech Adama, który polegał na odwróceniu się od Boga, pociągnął za sobą utratę życia wiecznego, śmierć i grzechy uczynkowe. Odtąd człowiek nosi w sobie grzech natury i skłonność do grzechów osobistych. Bóg jednak wiedząc, że człowiek zgrzeszy, przewidział sposób wyrwania go z grzechu. Już w raju zapowiedział Mesjasza (Rdz 3, 15). W Chrystusie „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5). Każdy, kto się zbawia, zbawia się przez Niego. Kościół jako Ciało Chrystusa bierze udział w tym pośrednictwie. Jest on miejscem, w którym realizuje się zbawienie, a jednocześnie „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem” (KK, 1). Już w starożytności przyjęto zasadę: „poza Kościołem nie ma zbawienia” (św. Cyprian). W ten sposób, Kościół Święty z natury, przyzywa grzeszników, by starali się być święci, a grzesznicy potrzebują Kościoła do zbawienia. Uświęcaniu się ludzi służą sakramenty święte i Słowo Boże, przepowiadane i przyjmowane przez słuchaczy.

Między świętością Kościoła a grzechem jego członków zachodzi stan napięcia. Grzech bowiem rzuca się w oczy. Nadto ludzie popełniają wiele błędów. Gdyby Kościół był widziany tylko wzrokiem cielesnym, trudno byłoby uwierzyć w jego świętość. Ci jednak, którzy wzrokiem wiary oglądają Kościół, potrafią odróżnić, co w nim jest z Boga, a co od ludzi. Cienie ludzkie nie potrafią przesłonić Boskiego światła.

E. O.



M. Rupnik, *Chrystus zmartwychwstały wyprowadza Adama i Ewę z piekła, Werona, Włochy*

Jan Paweł II o życiu konsekrowanym

Radosne doświadczenie spotkania z Jezusem, uniesienie i chwała płynąca z serca nie mogą pozostać w ukryciu. Służba Ewangelii, jaką pełnią instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostolskiego w wielorakich formach wzbudzonych w Kościele przez Ducha Świętego, rodzi się zawsze z doświadczenia miłości i z żywego spotkania z Chrystusem. Rodzi się z udziału w Jego trudach i Jego ofierze nieustannie składanej Ojcu (Rzym, 2 II 2000).

Myślę (...) o konsekrowanych mężczyznach i kobietach, powołanych, aby dawać świadectwo, że Chrystus jest naszą jedyną nadzieją: tylko z Niego można czerpać energię, aby podejmować te same co On wybory życiowe; tylko razem z Nim można wychodzić naprzeciw ludziom, aby zaspokajać ich najgłębszą potrzebę zbawienia. Oby obecność i posługa osób konsekrowanych potrafiła otwierać serca i umysły młodych na horyzonty nadziei pełne Boga, uczyć ich pokornej i bezinteresownej miłości i służby (*Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania* 2001).

Ubóstwo, czystość i posłuszeństwo stanowią charakterystyczne cechy, wyróżniające człowieka odkupionego, wewnętrznie wyzwolonego z niewoli egoizmu. Wolni, aby kochać, wolni, aby służyć – tacy są mężczyźni i kobiety, którzy wyrzekają się siebie dla Królestwa Niebieskiego. Gdy idą w ślady Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, przeżywają tę wolność jako solidarność, czyli uczestniczenie w trudnościach duchowych i materialnych braci (Rzym, 1 II 2003).

Życie konsekrowane rodzi się i stale odnawia poprzez nieustanną kontemplację Chrystusowego oblicza. Kościół także czerpie zapał z codziennej konfrontacji z nieskończonym pięknem oblicza Chrystusa, swojego Oblubieńca (Rzym, 2 II 2001).

Chorzy są wśród nas

W liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, 11 lutego, przypada Światowy Dzień Chorego. W artykule pragnę przypomnieć znaczenie tego Dnia oraz wskazać na potrzebę troski Kościoła o chorych.

Światowy Dzień Chorego

Światowy Dzień Chorego został ustanowiony przez Papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1992 r., w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na swoje życie. Na dzień obchodów wybrał Ojciec Święty wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes – 11 lutego.

Jan Paweł II ustanawiając Światowy Dzień Chorego miał nadzieję, że co roku będzie przypomniana konieczność zapewnienia lepszej opieki chorym; będzie dowartościowane cierpienie chorych na płaszczyźnie nie tylko ludzkiej, ale nade wszystko duchowej; że będą włączać się w duszpasterstwo służby zdrowia poszczególne wspólnoty chrześcijańskie, także rodziny zakonne i że wzrośnie liczba wolontariuszy spieszącym z pomocą chorym.

Z woli Jana Pawła II każdego roku w kolejnych miastach obchodzone centralne uroczystości tego Dnia. I tak w roku 1993 było to Lourdes i częściowo Rzym, w następnym roku świętowano w Częstochowie (Jasna Góra). W roku Jubileuszowym 2000 miejscem centralnych obchodów był znów Rzym, a w roku 2008 ponownie Lourdes w związku ze 150. rocznicą objawień Maryjnych.

Tradycję Światowego Dnia Chorego kontynuuje papież Benedykt XVI. To on postanowił, aby w tym roku Dzień Chorego celebrowano w poszczególnych diecezjach, a w roku 2013 miejscem centralnych obchodów będzie sanktuarium

„Coroczny obchód tego Dnia ma uwrażliwić Lud Boży, w konsekwencji, liczne katolickie instytucje opiekujące się chorymi, a także samą społeczność cywilną, na konieczność zapewnienia lepszej opieki chorym. Ma on uwrażliwić na potrzebę niesienia pomocy choremu i na dowartościowanie cierpienia; w sposób szczególny ma wciągać w duszpasterstwo chorych Kościoły lokalne, wspólnoty chrześcijan, zakonne zgromadzenia; popierać angażowanie się wolontariuszy; przypominać o ważności duchowej i moralnej formacji pracowników służby zdrowia i, w końcu, ma służyć lepszemu zrozumieniu religijnej opieki nad chorymi ze strony kapłanów”.

Jan Paweł II

Maryjne w Altötting, w Niemczech. Ojciec Święty pisał w swojej encyklice *Spe salvi*: „Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, również duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i niehumanitarnym”.

Troska Kościoła o chorych

Mówiąc o Kościele, mistycznym ciecie Chrystusa, mamy też na myśli nas wszystkich, bo my wszyscy stanowimy Kościół, nim jesteśmy i wszyscy mamy troszczyć się o chorych.

Wyrazem troski Kościoła o chorych jest pierwszorzędnym cel przechowywania Eucharystii w tabernakulum, mianowicie przechowuje się Eucharystię, aby Komunię można było zanieść jako Wiatyk dla umierających oraz dla innych chorych. W naszej Archidiecezji jest piękna praktyka



zanoszenia Komunii św. chorym i osobom starszym w pierwsze piątki miesiąca, przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą oraz podczas misji parafialnych.

Wprowadzone przed laty Msze św. transmitowane przez radio z kościoła Krzyża Świętego w Warszawie były przeznaczone na pierwszym miejscu dla chorych i starszych. Nie mogący chodzić do kościoła, uczestnicząc w takiej Mszy św. mają możliwość przyjmować Komunię św. na sposób duchowy. Po Soborze Watykańskim II, za pozwoleniem biskupa ordynariusza, wolno celebrować Msze św. w mieszkaniach chorych, zwłaszcza tych, którzy bardzo cenią Eucharystię i będąc zdrowymi regularnie w niej uczestniczyli.

Warto wspomnieć, że w naszym Seminarium Duchownym w Białymstoku od ponad 40. lat istnieje tradycja opieki nad obłożnie chorymi. Alumni organi-

„Drodzy bracia i siostry, w Światowym Dniu Chorego zwracam się również z prośbą do kompetentnych władz, ażeby dołożyły starań o rozwój i doskonalenie odpowiednich struktur opieki zdrowotnej, aby służyły one pomocą i wsparciem dla cierpiących, przede wszystkim dla najuboższych i potrzebujących. Zwracając się do wszystkich Diecezji, kieruję moje serdeczne pozdrowienie do biskupów, prezbiterów, osób konsekrowanych, seminarzystów, pracowników służby zdrowia, wolontariuszy i wszystkich tych, którzy z miłością poświęcają się służbie zdrowia, przynosząc ulgę w ich cierpieniu i rozciągając opiekę nad każdym chorym bratem i siostrą, w szpitalach, domach opieki i w rodzinach: w twarzach osób chorych umiejcie zawsze dostrzegać Oblicze oblicz, czyli Chrystusa”.

Benedykt XVI

zowali chorym rekolekcje wielkopostne zakończone Mszą św. celebrowaną przez ojca duchownego. Obecnie alumni zanoszą co tydzień Komunię chorym, w Adwencie i w Wielkim Poście są u chorych celebrowane Msze św. Po święceniach kapłańskich młodzi księża odprawiają Msze św. u chorych, którymi się opiekowali, łącząc je z błogosławieństwem prymicyjnym.

Sakrament namaszczenia chorych

Kościół ofiarowuje chorym sakrament namaszczenia, szczególnie tym, których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku. Pewną nowością jest możliwość udzielenia sakramentu przed operacją, jeśli jej przyczyną jest poważna choroba. Chory nie musi tu być osobą leżącą. Kościół spieszy z pomocą ludziom w podeszłym wieku (nie określa się liczby lat), jeżeli daną osobę opuszczają siły duchowe lub fizyczne. Sakrament chorych mogą przyjąć również ciężko chore dzieci, nawet przed pierwszą spowiedzią i Komunią św., jeżeli osiągnęły taki stan umysłu, że wierzą, że ten sakrament może im przynieść pomoc. Chorym, którzy stracili przytomność lub „używanie” rozumu, wolno udzielić namaszczenia, gdy nie ma wątpliwości, że poprosiliby o ten sakrament, gdyby byli przytomni. Obecnie nie udziela się tego sakramentu człowiekowi zmarłemu, ale poleca się go miłosierdziu Bożemu.

W tym wszystkim, wskazanym wyżej, możemy brać udział, niosąc pomoc chorym, umożliwiając im spowiedź, przyjęcie sakramentu chorych, Komunii św., udziału we Mszy św., ofiarując im modlitwę, dobre słowo, duchowe i materialne wsparcie oraz jeden z najpiękniejszych darów – dar obecności.

ks. Stanisław Hołodok

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Markowa Ewangelia

Najstarsza w gronie kanonicznych

W tzw. okresie zwykłym roku kościelnego staramy się lepiej poznać całość ewangelicznego przekazu o Jezusie, bez wnikliwszego wgłębiania się w poszczególne tajemnice związane z Jego życiem i nauczaniem. Tegoroczny okres zwykły jest pod znakiem *Ewangelii według św. Marka*. Jest ona najkrótsza spośród czterech kanonicznych, tzn. tych, które Kościół pierwotny uznał za napisane pod natchnieniem Ducha Świętego i dlatego włączył do zestawu ksiąg świętych, czyli kanonu.

W oficjalnym spisie kościelnym *Ewangelia* Markowa figuruje na drugim miejscu, po *Ewangelii* Mateusza. Jednakże współczesne badania nad powstaniem czterech *Ewangelii* dają mocne podstawy pod przekonanie, że pierwszą *Ewangelią* spisana w języku greckim była właśnie *Ewangelia* wg św. Marka.

Papieżowe świadectwo

Najstarsze informacje na jej temat pochodzą od Papiasza (+ 130 r.), biskupa Hierapolis – jednego z trzech miast (obok Laodycei i Kolosów) leżących w Dolinie Lykosu, tzn. w Wilczej Dolinie, na terenie rzymskiej prowincji Frygii (*Phrygia Maior*), czyli dzisiejszej południowo-zachodniej Turcji. Biskup Papiasz pozostawił po sobie szereg ważnych informacji o powstaniu *Ewangelii* kanonicznych i o ich autorach. Wszystkie one dotarły do naszych czasów za pośrednictwem Euzebiusza z Cezarei (+ 339 r.), drugiego (po św. Łukaszu) historyka Kościoła pierwszych wieków. Tenże Euzebiusz w swoim dziele zatytułowanym *Historia ecclesiastica* notuje następujące opinie bpa Papiasza o autorze *Ewangelii* Markowej:

„a oto, co powiedział przebiter: Marek, zostawszy tłumaczem Piotra, to wszystko, co sobie przypominał, dokładnie zapisał – jednakże nie po kolei – to wszystko, co zostało przez Pana albo powiedziane, albo uczynione. Ani bowiem nie słyszał Pana, ani też Mu nie towarzyszył, dopiero później – jak powiedział [prebiter] – Piotrowi. Ten zaś układał swoje nauki stosownie do potrzeb, ale nie czynił tego, by zachować porządek słów Pańskich. Tak więc w niczym nie zawinił Marek, spisawszy w taki sposób, w jaki sobie przypominał. Do tego jednego bowiem przywiązywał troskę, aby niczego nie pominąć z tego, co usłyszał, ani też niczego w tym nie zafałszować” (hist. eccl. III, 39, 15)

Wczytując się w powyższy tekst dowiadujemy się, że informatorem Papiasza był bliżej nam nieznany przebiter, czyli „starszy” w jakiejś gminie kościelnej. Być może chodzi tu o samego Jana Apostoła i Ewangelistę, o którym tradycja kościelna powiada, iż był biskupem metropolitą w niezbyt odległym Efezie i zmarł ok. roku 105 n.e. Możliwe jest jednak, że Papiasz ma na myśli zupełnie inną, nieznaną nam postać przełożonego gminy chrześcijańskiej. W każdym razie, to od niego zaczerpnął swoje wiadomości dotyczące osoby Marka i pozostałych Ewangelistów.

Marek tłumaczem Piotra?

Już na początku zwraca uwagę informacja, że Marek był tłumaczem, *hermeneutēs*, Piotra. Takie sformułowanie sugeruje, że Piotr, nauczając wśród pogan, posługiwał się swoim rodzimym językiem aramejskim, natomiast Marek tłumaczył jego katechezy na grekę. Zapewne Piotr nie władał na tyle greką – która w ówczesnym świecie była powszechnym językiem komunikacji, podobnie jak obecnie angielski – by móc swobodnie w tym języku nauczać i ewangelizować. Na pewno podstawowa jej znajomość nie była mu obca: większość przecież mieszkańców Galilei utrzymywało żywe kontakty handlowe z rejonem Dekapolu, czyli Dziesięciu Miast pogańskich o kulturze hellenistycznej, rozlokowanych na wschód i północny-wschód od Galilei.

Znajomość greki u Galilejczyków była zapewne na poziomie znajomości języka angielskiego u tych Polaków, którzy wyjeżdżają do pracy do Anglii czy wcześniej do Stanów: wystarczy ona do podjęcia pracy i nawiązania kontaktów personalnych, ale jest niewystarczająca, gdy chodzi o swobodne przemawianie czy szersze relacjonowanie wydarzeń. W takiej sytuacji znajdował się i Piotr i dlatego korzystał z pomocy Marka – młodego zhellenizowanego (przynajmniej po części) Żyda z Jerozolimy, którego rodzina związana była z pierwszą gminą judeochrześcijańską na terenie Jerozolimy, a także z samym Piotrem, jak o tym informuje nas Łukasz w *Dziejach Apostolskich* (rozdz. 12).

Spisana po śmierci Piotra czy jeszcze za jego życia?

Kolejne zdanie z wypowiedzi Papiasza informuje, iż Marek zapisał w swej *Ewangelii* „to wszystko, co sobie przypominał”, *hosa emnēmoneusen*, z nauczania Piotra. Ta sama myśl pojawia się pod koniec wy-

Skafa i Lew (św. Piotr i św. Marek, VI w., Victoria and Albert Museum, Londyn)



powiedzi Papiasza: Marek spisał wszystko w taki sposób, „w jaki sobie przypominał”, *hōs apemnēmoneusen*. Czy to znaczy, że uczynił to już po śmierci Piotra? Wydaje się to bardzo prawdopodobne.

Nauczanie Piotra było nastawione na ustny przekaz Dobrej Nowiny o Jezusie i nikt początkowo nie troszczył się, by to wszystko spisywać. Liczyło się „żywe słowo”. Widocznie jednak w miarę upływu czasu i słabnięcia sił Piotrowych – a zapewne też i rozszerzania się gmin chrześcijańskich – zaistniała paląca potrzeba spisania tej katechezy. Dzwonkiem alarmowym mogła stać się męczénka śmierć Piotra. Trady-

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

cja kościelna podaje, że było to w Rzymie w roku 64 lub 67. W zaistniałej sytuacji jedynie osoba Marka pozostała gminom rzymskim jako swoisty łącznik i wiarygodny przekaznik tradycji Piotrowej.

Zapewne więc pod presją sytuacji i przy zachęcie gmin chrześcijańskich Marek zdecydował się spisać to wszystko, co sobie przypominał z nauczania swego mistrza. W ten sposób powstała w Rzymie pierwsza *Ewangelia* w języku greckim, a jej datowanie moglibyśmy w przybliżeniu ustalić na lata 64-70 n.e.

Podobne zdanie, jak Papiasz, w kwestii powstania *Ewangelii* Markowej przekazuje nam św. Ireneusz z Lionu (+ 202). W swoim dziele zatytułowanym *Adversus haereses* (dotarło ono do naszych czasów również za pośrednictwem Euzebiusza z Cezarei) Ireneusz pisze bardzo wyraźnie, iż po śmierci Apostołów Piotra i Pawła (*meta de tēn tūtōn eksodon*), którzy ewangelizowali w Rzymie i tam zakładali fundamenty Kościoła, Marek, uczeń i tłumacz Piotra, przekazał nam na piśmie to wszystko, co



Agnolo Bronzino, Święty Marek Ewangelista

było przez Piotra przepowiadane ustnie (Adv. haeres. III,1,1).

Nieco odmienną opinię w kwestii powstania *Ewangelii* Markowej podają niektórzy późniejsi Ojcowie Kościoła lub pisarze kościelni. Na przykład Klemens z Aleksandrii w Egipcie (+ 212 r.) notuje, iż w tym czasie, gdy Piotr przepowiadał publicznie Słowo Boże w Rzymie, wielu zachęcało Marka, aby spisał jego nauczanie.

Marek uczynił to, a Piotr dowiedziawszy się o tym, „ani nie przeszkodził, ani nie zachęcił” (*Hypotyposesis*, VI). Ta opinia wyrażona przez Klemensa również zachowała się w dziele historyka Euzebiusza z Cezarei.

Podobne zdanie zamieścił w swojej pracy *De viris illustribus* św. Hieronim (+ 419/420). Czytamy w niej, że Piotr, gdy usłyszał o spisaniu *Ewangelii* przez Marka, „zaakceptował ją i na mocy swego autorytetu dał kościołom do czytania” (*De viris ill.* VIII). Obie te wypowiedzi sugerują, że dokonało się to jeszcze za życia Piotra. Ponieważ jednak Hieronim powołuje się na poprzedników: Klemensa Aleksandryjskiego i Papiasza z Hierapolis, a ich opinie są – jak widzieliśmy – nieco rozbieżne, dlatego też trudno jest jednoznacznie powiedzieć, czy *Ewangelia* Markowa została spisana jeszcze za życia czy też bezpośrednio po śmierci Apostoła Piotra. Starożytność świadectw Papiasza i Ireneusza przeważa jednak na korzyść tej drugiej opinii.

Uporządkowana czy chaotyczna?

Wróćmy jeszcze na chwilę do wypowiedzi biskupa Papiasza. Wsłuchując się w jej ton dowiadujemy się też, iż Marek ułożył swą *Ewangelię* stosownie do tego, jak nauczał św. Piotr i jak to pozostało w pamięci Marka. A Piotr głosił katechezy zależnie od potrzeb słuchaczy, dobierając takie czy inne tematy do okoliczności czasu i miejsca. Stąd układ *Ewangelii* Markowej jest bardziej katechetyczny aniżeli chronologiczny, co nie oznacza jednak, jak to wyraźnie podkreśla Papiasz, że zawiera jakieś braki i błędy.

ks. Wojciech Michniewicz

REFLEKSJE

Na 100-lecie harcerstwa...

W jednej z białostockich gazet w napisano o proboszczu ze Starosielc, że „gorliwie pracuje nad dorosłymi i nad dziećmi, aby zaświecić w ich sercach promień miłości do bliźniego”. W sposób szczególny ks. Paweł uśmiechał się do młodzieży harcerskiej. Wyjeżdżał nawet na specjalistyczne kursy metodyczne, aby lepiej formować tych, którzy mieli służyć Bogu i Polsce. Świadek tamtych wydarzeń napisał: „Pamiętam, że ks. Grzybowski jadąc rowerem w swej nieodłącznej czapce harcerskiej, zatrzymał się koło domu, w którym mieszkaliśmy. Po krótkiej rozmowie z moją mamą powiedział głaszcząc mnie po głowie – «już niedługo i ty będziesz moim harcerzem»”.

W dniu 16 sierpnia 1932 roku ks. Grzybowski udał się do gajówki w Rybnikach, gdzie na wakacjach przebywały zuchy ze Starosielc. Kiedy po spotkaniu przy ognisku późnym wieczorem udał się na spoczynek, wydarzył się tragiczny wypadek. Wchodząc po drabinie ksiądz spadł na znajdującą się w stodole maszynę rolniczą. Ciężko ranny po kilku godzinach zmarł.

Dnia 19 sierpnia odbył się uroczysty pogrzeb, który przerodził się w wielką manifestację. Między innymi z Białegostoku przejechały dwa pociągi wypełnione po brzegi wiernymi, którzy chcieli pożegnać tak zacnego kapłana. Na żałobnych wieńcach znaleźć można było napisy od drużyn harcerskich, dzieci kolejarzy, pracowników warsztatowych, parafian, związków ministrantów, a także od gminy żydowskiej, szkół średnich, parafii prawosławnej, parafian krypniarskich i wiele innych.

Po śmierci ks. Grzybowskiego w Białymstoku i Starosielcach powstały drużyny męskie, która za patrona obrały księdza-harcera, a na cmentarzu w Starosielcach wybudowano okazały grobowiec, przy którym w okresie międzywojennym młodzież harcerska pełniła warty i otaczała opieką miejsce pochówku swego kapłana.

dh Aleksander



W życiu duchowym często przeżywamy wzloty i upadki, tak jak to ma miejsce również w codziennym życiu. Co mamy czynić w chwilach ciemności, gdy modlitwa staje się oschła? Jest jednak takie źródło, taka ożywcza woda, którą daje Pan, i która staje się „źródłem wytryskającym ku życiu wiecznemu”.

Siedem kroków, aby lepiej się modlić KROK SZÓSTY

Pamiętać o otrzymanych darach

Po pierwsze: nie należy się nigdy zniechęcać lub – jak to już zostało zasugerowane w poprzednich etapach, nie ulegać podszepcom, które nas potępiają i mówią: „wiesz, znowu nic z tego nie wyszło, nie potrafisz się modlić!”.

Najlepszą odpowiedzią z naszej strony, aby nie ulegać tym fałszywym oskarżeniom, jest przypomnienie sobie o wszystkich dobrodziejstwach otrzymanych dotychczas od Boga. W całej *Księdze Powtórzonego Prawa* Bóg nie przestaje mówić do swojego ludu, który wyzwolił swą mocą z niewoli: „pamiętaj”, „nie zapominać” – mówił i mówi Pan Bóg. Podczas Ostatniej Wieczerzy ze swoimi uczniami, Jezus jeszcze raz powiedział: „to czyńcie na Moją pamiątkę” (Łk 22,19b).

„Pamiętać”, „czyńcie na pamiątkę” tego, czego doświadczyliśmy w naszym życiu od Boga, pozwala nie zapomnieć, że Bóg pragnie naszego dobra. On jest źródłem, które zaspokaja nasze pragnienie, nawet wówczas, gdy wydaje nam się, że tak nie jest.



Źródło wypływające ze szczeliny skalnej

Pozostać przy studni

Drugą odpowiedzią z naszej strony, gdy modlitwa zaczyna tracić swój smak, jest „pozostać przy studni”. Pozostać, nawet jeśli w danej chwili nie mamy czerpaka, by z niej zaczerpnąć. Pozostać przy studni Słowa Bożego, nawet jeśli bardzo trudno cokolwiek usłyszeć. W rzeczywistości, gdy wszystko idzie źle, naturalnym odruchem jest odejść, pozwolić, by wszystko się zawaliło. Właśnie w takim momencie modlitwa, która staje się oschła, wydaje się pusta i bezowocna, niekoniecznie jest modlitwą, w której Bóg nie byłby obecny.



Pustynia Negheb, Izrael

Wręcz przeciwnie, ów czas, porównany do pustyni, może stać się okresem i miejscem bardziej sprzyjającym spotkaniu z Bogiem, nawet jeśli, patrząc po ludzku, pustynia nie jest środowiskiem życia.

Obok przytoczony został fragment poezji św. Jana od Krzyża. Dla wielu słowa Mistyka mogą być zaskoczeniem. Czytając o nocy wiary, którą przeżywał, można nauczyć się od niego głębokiego przekonania, pewności, że obecności Boga nie musimy odczuwać w modlitwie za pomocą naszych zmysłów. Ona jest, niezależnie od tego, czy ją odczuwamy, czy nie.

Po nocy nadchodzi dzień

Trzecia odpowiedź wobec trudności z modlitwą brzmi: rozpoznać, w jaki sposób Bóg do nas przychodzi, w jaki sposób nieustannie nam się ofiaruje. Jak to uczynić? To proste. Najpierw warto uświadomić sobie, że Bóg przychodzi do nas, staje się obecny jak nowy dzień po nocy. To On rozprasza mroki nocy, wszelkie ciemności naszego życia. Ta rzeczywistość jest

przedstawiona już w pierwszych wersach opisu stworzenia. Autor natchniony mówi: „upłynął wieczór i poranek” kolejnych dni (por. Rdz 1, 5). I Chrystus został wskrzeszony z martwych „pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno” (J 20, 1).

Po wtóre, mówiąc inaczej, każdy dar od Boga niesie ze sobą ten paschalny znak przejścia – z nocy do dnia, z ciemności do światła, ze smutku do radości. Nie bójmy się! Jeśli nasza modlitwa często prowadzi nas poprzez trudy pustyni i ciemności nocy, jest tam zawsze Pan. To On sprawia, że pustynia się zazielenia, a ciemności rozpraszają się przed światłem.

Odkrywamy więc nieustannie obecność Pana, pamiętając o wielkich rzeczach, które uczynił w naszym życiu. Nie oddalajmy się nigdy od „źródła życia”. Pozwólmy się mu prowadzić w doświadczeniach pustyni i nocy w modlitwie.

Kilka wskazówek:

- Aby nauczyć się rozpoznawać Boży dar, bierz przykład z Samarytanki. Przeczytaj i zastanów się nad 4 rozdziałem *Ewangelii według św. Jana*.
- W trudnościach „duchowej nocy” pamiętaj o słowach św. Jana od Krzyża. Medytuj tę niezwykłą duchową poezję odnosząc ją do swojego życia.

TM

Znam dobrze źródło co tryska i płynie,
Choć się dobywa wśród nocy.
Wiem gdzie swe wody ma
ten źródło kryniczny,
Ukryty w głębi tajemnic i wieczny,
Choć się dobywa wśród nocy.
Początku jego nie znam, bo go nie ma,
Lecz wiem, że każdy byt swą mocą trzyma,
Choć się dobywa wśród nocy.
Wiem, że nie może być nic piękniejszego,
Że wszelka piękność pochodzi od Niego,
Choć się dobywa wśród nocy.
Wiem, że w Nim nie ma nic
z ziemskich istności,
Że nic nie zrówna Jego wszechmocności,
Choć się dobywa wśród nocy.
Błask jego światła nigdy nie zachodzi,
Bo wszelka światłość od Niego pochodzi,
Choć się dobywa wśród nocy.

św. Jan od Krzyża,
Śpiew duszy cieszącej się
poznaniem Boga przez wiarę

W adhortacji apostolskiej papieża Benedykta XVI *O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła Verbum Domini* wydanej 30 września 2010 r. czytamy: „Do autentycznego ojcostwa i macierzyństwa należy ukazywanie sensu życia w Chrystusie i świadczenie o Nim: przez wierność i jedność życia rodzinnego małżonkowie są dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami Słowa Bożego. Dlatego Synod wyraża pragnienie, aby w «każdym domu była Biblia» i by była przechowywana w sposób godny, by można ją było czytać i posługiwać się nią w modlitwie”. Jest to jakby echo słów skierowanych do nas przez Papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Ojczyzny dnia 6 czerwca 1999 r. w Pelplinie: „Niech nie zabraknie Biblii w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie!”

Biblia w wychowaniu rodzinnym

Biblia powinna stać się w rodzinie przyjacielem i domownikiem. Wymowne jest świadectwo pisarza i poety Romana Brandstaettera, który wyznał: „Biblia leżała na biurku mojego dziadka... Nigdy w bibliotece. Zawsze na pod ręczu. W naszym domu nikt Biblii nigdy nie szukał, nigdy również nie słyszałem, aby ktokolwiek pytał, gdzie ona leży. Wiadomo było, że u dziadka na biurku, u nas na małym stoliku obok fotela, w którym wieczorami zwykł siadywać ojciec. Miejsce, na którym leżała Biblia, było dla mnie miejscem wyróżnionym”.

Czy w naszych domach Biblia zajmuje równie poczesne miejsce? Jak znaleźć dla Biblii miejsce we współczesnej hałaśliwej, pluralistycznej i medialnej rzeczywistości? Jak zastąpić w naszych domach ołtarzyk dla telewizora, przynajmniej podobnie wyeksponowanym miejscem dla świętej Księgi?



Biblia nie jest bowiem historycznym zapisem zbawczego dzieła, jakiego kiedyś dokonał Bóg, ale żywym Słowem, ciągle to dzieło uobecniającym. Obiektywność tego Słowa, powiązanego z czynem zbawczym Boga, pozostaje nadal środkiem wychowawczym człowieka i całego ludu Bożego. Aktualne są więc słowa autora natchnionego: „Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowieka swego syna, tak Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie” (Pwt 8, 5). Czyż może być piękniejszy sposób na wychowanie młodego pokolenia?

Święty Ambroży zachęcał swoich wiernych nie tylko do częstego czytania Biblii, ale i do przyjacielskich odwiedzin Chrystusa na kartach *Pisma Świętego*, pytał: „Czy nie mógłbyś Chrystusa odwiedzić z Chrystusem rozmawiać, Chrystusa słuchać? (...). Rozmawiamy z Nim, gdy się modlimy, słuchamy Go, gdy czytamy Słowo Boże” (*De officiis ministrorum* I, 20, 88). Zachowajmy też w pamięci słowa św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa” (KO, 25).

Wzorem w przyjmowaniu Słowa Bożego jest Maryja, która przez swoje fiat zaprosiła żywe Słowo do nazaretańskiego domu. Ona to Słowo „chowała wiernie, rozważała w swoim sercu” (Łk 2,19.51). Tak jak Ona każdy chrześcijanin, każda rodzina może w ten sam sposób „ugościć” Słowo Boże w swoim domu.

W proces wychowania rodzinnego Biblia wnosi coś bardzo zasadniczego. Stając się pokarmem duchowym rodziny, sprawia, że każdy z jej członków wychowywany jest przez samego Boga.

Jeżeli rodzice zadbają o to, by dom był przychylnym środowiskiem dla Słowa Bożego, wówczas Chrystus staje się Nauczycielem i Wychowawcą ich dzieci. Na tle żywej wiary i przykładu rodziców dzieci skutecznie i na trwałe nauczą się modlitwy i życia chrześcijańskiego.

Zachętą do życia Słowem Bożym niech będą słowa św. Pawła: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3, 16-17).

Wykorzystując Biblię w wychowywaniu rodzinnym nie należy traktować jej jednak jako jakiegoś magicznego środka na rozwiązywanie wychowawczych problemów. Lektura *Pisma Świętego* tylko wtedy działa wychowawczo i formuje człowieka, kiedy odbywa się systematycznie, w atmosferze głębokiej wiary i modlitwy. Wtedy bez słów i pouczeń, ale bardzo konkretnie i na trwałe, rodzina uczy się słuchania Słowa Bożego i modlitwy jako dialogu z Bogiem.

Ważne jest też to, że dzieci uczą się tego wraz ze swymi rodzicami. W ten sposób w domu, na tle żywej wiary i przykładu rodziców, wytwarza się wspólna atmosfera do religijnego wychowania, a Dobra Nowina może na trwałe torować sobie drogę do umysłu i serca dzieci.

Pamiętajmy: Słowo Boże wprowadza w komunię z Jezusem Chrystusem i czyni nas Jego najbliższą rodziną.

ks. Adam Skreczko



EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

Corocznie, na przełomie starego i nowego roku, wspólnota Taizé organizuje w jednym z europejskich miast modlitwne spotkanie ekumeniczne nazwane: Pielgrzymką Zaufania przez Ziemię. Głównym celem spotkań jest modlitwa o jedność chrześcijan oraz o pokój na świecie. Od 28 grudnia do 1 stycznia 2011 r. uczestniczyłem wspólnie z grupą białostockiego duszpasterstwa akademickiego w 33. Europejskim Spotkaniu Młodych, które odbyło się w Rotterdamie.

Pięćdziesięciu Sprawiedliwych

Rotterdam – współczesna Sodomą?

Rotterdam jest miastem multikulturowym oraz multireligijnym, zamieszkałym przez 6,7 mln ludzi, pochodzących z całego świata. Jako największy port morski w Europie „słynie” z ogromnej ilości domów publicznych, barów, „coffe shopów”, w których legalnie sprzedawane są narkotyki.

Podczas II wojny światowej miasto zostało niemal całkowicie zniszczone. Współczesny Rotterdam, pod względem nowatorskich rozwiązań architektonicznych należy do najciekawszych miast Europy. Jego specyfikę kształtuje znacząca wspólnota muzułmańska. O jej znaczeniu i wpływach świadczy fakt, iż merem miasta jest muzułmanin. Podczas pięciodniowego pobytu w tym pełnym kontrastów mieście, nie spotkałem się z jakąkolwiek formą przemocy. Wśród biurowych wieżowców zdecydowanie łatwiej jest odnaleźć meczet niż Kościół.

Katolicka Holandia?

Trudno w to uwierzyć, ale jeszcze w połowie XX w. Holandia była prawdziwą twierdzą tradycjonalizmu i wierności Rzymowi. Kraj słynął nie tylko z uprawy tulipanów, ale posiadał największą ilość powołań kapłańskich. Wskaźniki praktyk religijnych były imponujące – w niedzielnych Mszach św. uczestniczyło 65 proc. katolików, a 87 proc. wiernych przystępowało do wielkanocnej komunii.

Współczesna Holandia należy do najbardziej zsekularyzowanych krajów Europy Zachodniej. Jest pionierem w legalizacji aborcji, eutanazji, sprzedaży narkotyków, zawierania związków homoseksualnych,

posiadających prawną możliwość adopcji dzieci.

Kościół znajduje się w stanie głębokiego kryzysu. Opustoszałe świątynie wykorzystywane są jako bary, sale koncertowe albo muzea religii, w których prezentowane są rozmaite filozofie życia, najróżniejsze wierzenia i tradycje religijne. Byłem w jednym z takich muzeów. Oglądając poszczególne ekspozycje doświadczałem przygnębienia, ponieważ w byłej katolickiej świątyni figury Świętych zostały umieszczone wspólnie z wieloma wyobrażeniami Buddy, Mahometa, mnóstwa symboli, najczęściej pochodzących z dalekowschodnich wierzeń. Ołtarz wraz z amboną zostały usunięte. Ogromny krzyż z figurą Zbawiciela został umieszczony w najmniejszej nawet bocznej kościoła.

Przyczyn tak wyraźnego zerwania z wiarą, Tradycją, Kościołem jest wiele. Myślę, że jednym z głównych powodów tak agresywnej sekularyzacji w Holandii były wydarzenia związane z rokiem 1966, w którym opublikowano *Holenderski Katechizm dla dorosłych*. Dokument przygotowany został przez grupę profesorów z katolickiego Uniwersytetu w Nijmegen. Prace nad nowym Katechizmem prowadził jezuita – von Homert. W 1967 r. specjalna komisja kardynalska, powołana przez Stolicę Apostolską stwierdziła, że przedstawia on m.in. w fałszywy sposób naukę o grzechu pierworodnym, duszy ludzkiej, rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii. Odrzuca również dogmat o nieomyślności papieża i jego prymacie. Co gorsza, neguje istnienie szatana, diabłów, aniołów oraz ważność i potrzebę indywidualnej spowiedzi.



Młodzież podczas modlitwy na spotkaniu Taizé w Rotterdamie

Kilka miesięcy później została wydana encyklika Pawła VI *Humane vitae*. Papieski dokument wyrażał m.in. sprzeciw wobec aborcji, antykoncepcji oraz potwierdzał niezmienną prawdę o istocie i nierozdzielności małżeństwa. Już w styczniu obradujące w Noordwijkerhout Holenderskie Zgromadzenie Duszpasterskie ogłosiło Deklarację Niepodległości jako odpowiedź na tradycyjne nauczanie Kościoła w kwestii moralności chrześcijańskiej. Był to de facto apel wzywający wiernych w całym kraju do odrzucenia papieskiego nauczania. Dokument podpisało 109 osób, w tym 9 biskupów wraz z prymasem Holandii – Alfrinkiem. Od tego momentu holenderska sól wiary zaczęła gwałtownie tracić swój ewangeliczny smak.

Starożytni chrześcijanie w Rotterdamie

Zwiedzając nowoczesne, portowe miasto; przypominałem sobie fragment starożytnego listu (140 r. n.e.) św. Klemensa do Koryntian. Autor wyjaśnia ówczesnej wspólnotie chrześcijan przyczyny niewiary pogan: „Kiedy poganie słyszą z naszych ust słowa Boże, podziwiają ich piękno i wielkość. Ale jeżeli później zobaczą, że nasze uczynki nie odpowiadają naszym słowom, zmieniają swoje zdanie i zaczynają bluźnić; mówiąc, że chrześcijaństwo jest mitem i wielkim oszustwem”. Czy tylko zabrakło świadków i odważnych pasterzy? Kto na tej wielkomińskiej pustyni odważyłby się głosić z przekonaniem, że tylko Jezus jest Bogiem i jedynym Zbawicielem każdego człowieka?

Mijając kolejne „kawiarnie z trawką” modliłem się za tych chrześcijan, którzy trwają w wierze i pozostają w Kościele.

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

Być może z tego względu parafia jeszcze trwa. Poznałem w niej kilku młodych Holendrów, którzy poruszyli mnie świadectwem i sposobem przeżywania wiary, serdecznością i zaskakującą gościnnością. Marikhe, Tom, Sara, Anne, Frederic... Każdy z nich jest „żywą Ewangelią”. Tak. Wierzyć, to znaczy pocieszać Drugiego swoją wiarą. W ten sposób buduje się i umacnia Kościół. Myślę, że śmiało wyznawanie przez nich wiary w środowisku tak bardzo lekceważącym, pogardzającym Bożymi przykazaniami i szydzącym z ich ufności pokładanej w Bożą obecność i opiekę, jest warte docenienia.

W sylwestrowy wieczór zostaliśmy zaproszeni na eucharystyczne nabożeństwo. Miało ono charakter pokutny. W ogromnej katedrze obecnych było około 50 osób. Wspólnie z Holendrami modliliśmy się śpiewając fragmenty następujących psalmów: Ps 51; 57; 69; 123; 130; 140; 142; 143. Po krótkiej homilii kapłan prosił Boga o miłosierdzie nad tymi, którzy w mijającym roku utracili wiarę lub dokonali aktu apostazji. Ale najbardziej przejmującym momentem nabożeństwa była chwila, w której kapłan wymieniał powoli, z wyraźnym przejęciem grzechy popełnione pod holenderskim niebem. Eutanazja, aborcja, czyny homoseksualne, pedofilskie, gwałty, zdrady, przemoc, brak miłości rodziców wobec dzieci, bunt dzieci wobec rodziców, niesprawiedliwe wykorzystywanie pracy emigrantów...

Po zakończonej litanii grzechów kapłan w skupieniu udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. W tamtej niezwyklej chwili odczułem obecność Zmartwychwstałego Pana, który wyciąga rękę i błogosławi tym, którzy pozostali Mu wierni. Niewykluczone, że w ten sposób, ze względu na wiarę tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, całe miasto zostało zachowane od Bożej zagłady.

Chwilę po zakończonej modlitwie podeszła do mnie kobieta. Prosiła mnie, abym modlił się za jej Ojczyznę. Obiecałem codzienną modlitwę. Natychmiast po mojej deklaracji wyjęła z torby obrazek z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego i podarowała mi go. To dla mnie najcenniejsza pamiątka z tegorocznej Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię.

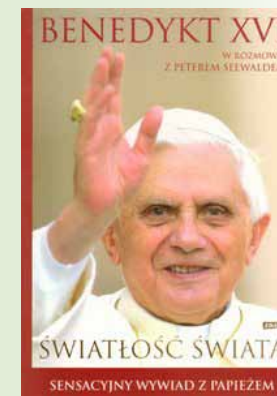
Kiedy kończę pisanie tych wspomnień, spoglądam po raz kolejny na napis znajdujący się na obrazku. Czytam, a właściwie modlę się słowami, tak dobrze znanymi polskim katolikom: Jezus, ufam Tobie! – Jezus, ik vertrouw op U!

Adam Micun

WARTO PRZECZYTAĆ

Światłość świata

Książka *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* jest jedną z najciekawszych i niecierpliwie oczekiwanych w tłumaczeniu na język polski lektur. Napisana została w formie wywiadu-rzeki, przeprowadzonego z Benedyktem XVI przez niemieckiego pisarza i dziennikarza Petera Seewalda.



Rozmowy prowadzone przez autora z Papieżem złożyły się na niezwykle interesującą pozycję, którą czyta się z zainteresowaniem mimo że stanowisko Papieża w najważniejszych sprawach jest – wydawałoby się – wszystkim znane, chociażby z mass mediów.

Pierwszym zaskoczeniem jest fakt, że to nie Papież znalazł się w centrum rozmowy, czego można by się spodziewać po wywiadzie, ale Kościół. Chociaż Kościół, jak przyznaje Papież, przeżywa dziś kryzys, to jednak nie przestaje być instytucją powołaną przez Boga po to, by uobecnić Go w świecie.

Benedykt XVI odpowiada w sposób osobisty i bezpośredni na najistotniejsze pytania dotyczące Boga, Kościoła i świata. W sposób wyważony, ale niezwykle szczerzy odnosi się również do wszystkich najbardziej drażliwych i trudnych spraw wewnątrz samego Kościoła. Z pokorą i w sposób przemyślany, odśladający niepoprawną nieraz interpretację wyrwanych z kontekstu jego słów, Papież naprowadza dyskusję na właściwe tory. Nie uchyla się od żadnych trudnych pytań, takich jak rozwody, celibat księży, antykoncepcja czy nadużycia seksualne.

Rozmowy z Papieżem niemiecki dziennikarz określił jako „bardzo wzbogacające”. Podkreślił radość z możliwości dyskusji z tak „wielkim mistrzem duchowym”. Zdaniem Seewalda, sposób myślenia Benedykta XVI wyznaczają dwa bieguny: wiara i rozum, a to szczególnie zachęca do dyskusji.

Benedykt XVI nie omieszczał nawiązać do swojego wielkiego poprzednika – Jana Pawła II. Z jednej strony wskazuje na kontynuację poprzedniego pontyfikatu, z drugiej na wprowadzone formalne zmiany. Z książki poznajemy Benedykta XVI nie tylko jako przywódcę Kościoła katolickiego, ale też jako człowieka, który ujmując opowiada o niełatwym wejściu w rolę papieża i zderzaniu się z częstą krytyką pod własnym adresem. Wspomina pielgrzymki i ostatnie spotkania z Janem Pawłem II.

Miłym akcentem książki wzbogaconej biografią i krótką kroniką pontyfikatu jest umieszczony na pierwszej stronie tytuł, napisany po polsku ręką Papieża.

Serdecznie więc polecam i zachęcam do owocnej lektury książki *Światłość świata*, która osobiście bardzo mnie zaintrygowała i ubogaciła swoją treścią.

Joanna Lubowicka

Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Podszedłszy do Niego, Abraham rzekł: „Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wspólnie z bezbożnymi?”

(Rdz 18, 22-23)

Panorama portowej części Rotterdamu

TYM ŻYJE MIASTO

Mieszkańcy województwa podlaskiego nie zgadzają się z decyzjami rządu, które terminy rozpoczęcia budów na najważniejszych w regionie drogach krajowych 8 i 19 przesuwają w niepewną przyszłość. Pod protestami w obronie tych inwestycji, skierowanymi do premiera, zebrano już dziesiątki tysięcy podpisów, zapowiadane są również blokady dróg.

Walczmy o drogi

W Białymstoku powstała internetowa inicjatywa „Nie zabierajcie nam dróg”. Jej autorzy uświadamiają decydentom, że w latach 2001-2009 na drodze S8 (na jej podlaskim odcinku) w wypadkach drogowych zginęło 300 osób. Bez modernizacji ósemki ta przerażająca liczba raczej nie ma szans być mniejszą. Dlatego o anulowanie rządowych decyzji, które niweczą plany budowy podlaskich dróg walczą m.in. mieszkańcy Białegostoku.

Wiedzą oni też dobrze, że bez dobrych dróg województwo podlaskie i jego stolica nie mają szans na rozwój. A zgodnie z zapowiedziami rządu przebudowa krajowej „8” i „19” miałyby się rozpocząć nie wcześniej niż po 2013 roku. Protesty przeciwko tym decyzjom władz mieszkańców województwa podlaskiego składali niedawno w białostockim magistracie. Swoje podpisy pod protestem w przeciągu zaledwie kilku dni złożyło ponad 20 tysięcy osób. Do zebranych podpisów dołączony też został apel prezydenta Białegostoku skierowany do premiera Donalda Tuska, aby ten ratował podlaskie inwestycje drogowe. Do kancelarii premiera dostarczył te protesty dyrektor departamentu strategii i rozwoju w urzędzie miejskim.

Premiera jednak żadne prośby płynące z województwa podlaskiego nie przekonały do zmiany decyzji. W zatwierdzonym przez niego 25 stycznia rządowym planie budowy dróg do roku 2013 nie znalazło się miejsce dla budowy odcinka krajowej „ósemki” Jezewo – Wyszków.

Oznacza to, że ta ekspresowa droga, o którą tak mocno zabiegali mieszkańcy województwa podlaskiego, w najbliższych latach nie powstanie. Przedstawiciele rządu, jak to mają w swoim zwyczaju, obiecują że gdy tylko pojawią się środki, czyli wyskoczą jak królik z cylindra, to jest jakaś szansa, że zostaną przeznaczone właśnie na budowę podlaskiego odcinka ósemki, który tymczasem wypada z planów.

Powodów do radości nie mają również mieszkańcy Suwałk, bowiem decyzją Cezarego Grabarczyka ministra infrastruktury z „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015” wyrzucano budowę obwodnicy Suwałk w ciągu drogi krajowej nr 8. Mieszkańcy Suwałk, których jest około 70 tysięcy, czekają na obwodnicę już przeszło 30 lat, więc nie ma się co dziwić, że nie akceptują oni tej decyzji ministerstwa. Zapowiadają protest w obronie tak potrzebnej im drogi.

Pierwsza blokada krajowej ósemki, którą dziennie przez Suwałki przejeżdża około 7 tysięcy tirów kursujących z towarami między zachodnią a północną Europą, może się wydarzyć już niebawem, ponieważ prośby o ponowne wpisanie obwodnicy na listę projektów priorytetowych pozostają bez echa. Podobną blokadę w Augustowie zapowiadają organizatorzy kilkunastu protestów tego typu, które już w tym mieście miały miejsce. Tłumaczą oni, że przyłączą się do protestu suwalczan, bo to dobra okazja, aby przypomnieć



rządowi o wlokącej się latami budowie obwodnicy Augustowa.

Przypomnijmy, że w lutym ubiegłego roku decyzją ministerstwa rozwoju regionalnego wyrzucono z unijnego programu „Infrastruktura i Środowisko” plany budowy, wartego blisko dwa miliardy, odcinka drogi krajowej S8 od Białegostoku do Budziska. Ta fatalna dla województwa podlaskiego decyzja spowodowała również przesunięcia w daleką przyszłość terminów rozpoczęcia budów szeregu obwodnic.

Po wycofaniu przez rząd pieniędzy na ich budowy, zawieszone w próżni zostały obecnie obwodnice m.in. Sztabina, Suchowoli, Korycina (a budowa tych obwodnic według pierwotnych planów miała ruszyć w roku 2010) Białobrzeg, Stawisk, Szczuczyna, czy Bargłowa Kościelnego. Co gorsze mają powstać nowe projekty tych dróg, oczywiście znacznie uboższe. Dla przykładu, obwodnica Sztabina w pierwotnym projekcie miała mieć dwie jezdnie – w nowym będzie już tylko jedna. Po rządowych zmianach w przebiegu dróg ekspresowych na Podlasiu również cały odcinek ósemki z Białegostoku do Augustowa nadal będzie zwykłą drogą krajową, z zaledwie jedną jezdnią i tylko w niektórych miejscach dodatkowym pasem do wyprzedzania.

Rządowe decyzje wstrzymały też budowę obwodnicy Sokółki na drodze krajowej nr 19, która miała już nawet decyzję środowiskową, a rozpoczęcie tej inwestycji miało nastąpić na wiosnę 2010 roku. Tej budowy nie zaczęto i nie wiadomo, kiedy będzie zaczęta. Drogowcy zdążyli już pod obwodnicę Sokółki wykupić grunty, wyciąć las i wszystko na marne, bowiem cała procedura, łącznie z jej projektowaniem, musi być prowadzona od nowa.

Adam Białous

W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Wojciecha Załęskiego

WOJCIECH ZAŁĘSKI – ur. w 1943 r. w Grodnie, rzeźbiarz, pisarz, publicysta, historyk. Znad Niemna przenosząc wiarę i nadzieje. I obowiązki wobec Ojczyzny. Osiadając w Supraślu przeniósł do swojej twórczości, nie tylko literackiej, pamięć ziemi i własnego ukorzenia. Od 1990 r. pełni rolę redaktora naczelnego pisma *Nazukos* – poświęconego historii i kulturze ziemi supraskiej. Autor *Igraszek z gwiazdą* (1991), *Opowieści z Puszczy Knyszyńskiej* (1993), *Witaj w Supraślu* (1997), *Tykania słonecznego zegara* (1999), *Fotoczasów* (2005), *Hecz precz stała się rzecz* (2010). Szukając niejako miejsca na zakładzinę nowego domu, zgromadził ogromne archiwum folklorystyczne, aby odczuć tętno tej ziemi. A zarazem dołączając do największych badaczy, którzy przemierzając podlaskie bezdroża odnajdywali prawdziwe jej oblicze. Prezentujemy formy wierszowane, które nie były publikowane. J.L.

W chabrowym pyłe upalnego lata
kielkuje we mnie wątpliwość ziarno,
by zasnąć – przed wiecznością krok,
gdym sensu życia... jeszcze nie ogarnął.
Jesienne serce odnajduje mnie
Bym umiłowal nie odgadnął.

Z rzęsą ugrzęzłą pod powieką dni
wolno otwieram zadziwienia oczy,
widzę jak niepotrzebnie mijał czas,
gdyśmy tak głupio byli młodzi.
Dzień krótszy i ciemniejsza noc
i dłuższe wciąż rozmowy... z Panem.
I zatrpoce czasem cma
spłoszone serce me... nad ranem.

Czy zauważam przez to wiatr,
że suknie z brzoź odziera?
Czy ja naprawdę widzę Cię,
czy widzę Ciebie w Twoich dziełach?
A gdy dotknęłam śladów stóp,
tych co odeszli... boje odcisnęli...
minęli boś tak Panie chciał...
bym pojął, że nie przeminęli..

Tu już nie wsiąknę kropla krwi
w płomień zbiorowej samotności.
Wysuszą ją nim dotknie ziemi.
Cóż, że pękł dzwon...
gdy był i tak bez serca.

LEKKIM PIÓREM

W hołdzie Braciom i Siostram

W święto Ofiarowania Pańskiego (zw. świętem Matki Bożej Gromnicznej) Kościół czyta fragment *Ewangelii*, w którym prorok Symeon nazywa Chrystusa „Światłem na oświecenie pogan”. Drugiego lutego jest także obchodzony Dzień Życia Konsekrowanego. Jeśli ktoś niesie „Światło na oświecenie pogan”, to od stuleci tymi jego tragarzami są zakonnicy i zakonnice. Ludzie ci poświęcili się Bogu i wysoko Jego światło dzierżą.

Jakże dziś nie wspomnieć tych rzesz – często bezimiennych – misjonarzy i misjonarek? Jakże nie wspomnieć tysięcy męczenników i męczennic w habitach (i bezhabitowych), którzy na przestrzeni wieków zaświadczyli swoją krwią o prawdzie głoszonej Ewangelią Chrystusową?

Jakże nie wspomnieć tych wszystkich braci i sióstr rozmodlonych, adorujących i kontemplujących; dźwigających ciężar świata na swoich modlitewnych posturkach i składających go u stóp Wszechmocnego?

Jakże nie wspomnieć konsekrowanych braci i sióstr, pochylających się nad

nędzarzami (materialnymi i moralnymi), kalekami, sierotami, odrzuconymi i podeptanymi przez brutalny świat?

Jakże nie wspomnieć mnichów, którzy ratowali dziedzictwo ludzkości – przechowując, przepisując, tłumacząc i przekazując następnym pokoleniom – księgi zawierające bezcenne perły człowieczej mądrości?

Jakże nie wspomnieć osób konsekrowanych, które wzbogacały rodzaj ludzki swoim geniuszem i świętością, którzy tak wiele uczynili dla rozwoju nauki, bądź wznieśli na szczyty europejską mistykę? Wielu znamy: św. Benedykt, św. Tomasz Akwinata, św. Bonawentura, św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszek, św. Dominik, św. Jan od Krzyża, św. Teresa Wielka, św. Teresa Mała (choć też wielka), bł. Fra Angelico, Wiliam Ockham, Roger Bacon, Jan Buridan, Christoph Clavius, Marin Mersenne, Edme' Mariotte, Rudjer Bosovich, Grzegorz Mendel, Bernard Bolzano, James Macelwane, Mieczysław Krąpiec... i wielu, wielu, naprawdę wielu innych. Samo wymienienie imion i nazwisk wystarczyłoby na zapełnienie książki. A ilu było bezimiennych? Większość z nich nie została

Drogi są dwie... od i do Boga.
Zło jest tylko skutkiem wyboru.

Ateizm nie jest wiedzą,
jest wiarą... jest wiarą w brak wiary.

Bądźmy dla siebie łaskawi... bo o nasz sen
dba miłosierna, libertyńska gilotyna.
Szczęściem cierpimy... na bezsenność.



wyniesiona przez Kościół na ołtarze, ale można wierzyć, że Bóg ich wyniósł na wyżyny wiecznego Edenu. Świecili przykładem świętego życia, chronili dziedzictwo, tworzyli dzieła teologiczne, filozoficzne oraz z zakresu nauk ścisłych. Dzielili się wiedzą w klasztorach i na uniwersytetach, które niejednokrotnie sami zakładali i prowadzili (i dalej prowadzą). Uczyli rzemiosła, uprawy nowych roślin i hodowli zwierząt. Produkowali zdrową żywność (w tym znakomite piwa, wina i nalewki); wielki jest ich udział w ziołolecznictwie. Czynili to wszystko z miłości do Boga – który tak piękny i bogaty świat stworzył – oraz z miłości do ludzi. Szczególnym jej wyrazem była posługa chorym, okaleczonym, upośledzonym, samotnym, starym, sierotom. Budowali dla nich szpitale, przytulnie, ochronki i sierocińce.

I wciąż się modlą, jak też pełnią swą służbę: konsekrowane siostry i konsekrowani bracia.

ks. Marek Czech

PS. Nieznudzonych moim pisaniem zapraszam na Wirtualną Polskę, gdzie – jako @Marguar – prowadzę blog pt. „Piórem z pazurem”. Przyczynny zerwania z Frondą podaję na blogu.

KOŚCIÓŁ NA MISJACH



Z podlaskiej Świętej Wody do rwandyjskiego Kibeho

Modlitwa matek

Wśród zapisanych w *Ewangeliach* cudów Jezusa, najbardziej wzruszające są te, które uczynił dla dzieci, odpowiadając na błagania ich rodziców. Modlitwa rodziców za dzieci wydaje się mieć szczególną moc, a jednak matki i ojcowie często sięgają po nią dopiero wówczas, gdy ich ludzkie metody działania zawiodą. Ruch *Matki w Modlitwie*, który powstał w Anglii w 1995 roku i jest już obecny w ponad 90 krajach świata, skupia matki, które na cotygodniowych spotkaniach modlą się za swe dzieci, powierzając je Bogu. Istotną cechą tych modlitw jest ich wytrwałość i ufność, a także – w przypadku grup katolickich (bo ruch obejmuje także kobiety innych wyznań) – zawierzenie Matce Bożej, najlepszej z matek. Modlitwa kobiet zgromadzonych w jednym duchu przynosi wielkie owoce dobra i łaski, prostując drogi życiowe naszych pociech, przemieniając nas samych, rozwiązując problemy czasem w sposób najmniej oczekiwany.

W listopadzie ub. roku *Matki w Modlitwie* z Archidiecezji Białostockiej zebrały się w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie na spotkaniu modlitewno-konferencyjnym. Święta Woda to miejsce, gdzie z ludzkiego serca do Nieba spontanicznie wyrwywają się prośby osób, które przeżywają bolesną troskę o swe rodziny. Na tym właśnie spotkaniu grupa matek zebrana na modlitwę doświadczyła szczególnego zaproszenia od Matki Bożej.

Zaczęło się od obrazka

W przedślonku kościoła wyłożone są obrazki – miniatury ołtarzowej ikony Matki Bożej Bolesnej. Na ich odwrocie zaś znajduje się tekst Różańca Siedmiu Bolesci

Maryi – znanej od wieków, ale dziś już niemal zapomnianej koronki, która w Świętej Wodzie przetrwała i jest odmawiana w każdym tygodniu. O tę modlitwę Matka Boża „upomniwała się” podczas objawień w Kibeho w Rwandzie (Afryka) w latach 1981-1989. Dziś w Kibeho znajduje się najsłynniejsze afrykańskie sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Stąd zapewne na jednym z obrazków świętowodziańskich znalazł się cytat z Jej orędzia z Kibeho.

Podczas dzielenia się słowem na spotkaniu modlitewnym jedna z pań wyznała, że w spotkaniach *Matek w Modlitwie* uczestniczy od wiosny i modli się za swoje dwie córki, młodszą Helenę i adoptowaną Leonille – rwandyjską sierotę, którą przed ośmiu laty wraz z mężem przyjęli na utrzymanie w ramach Pallotyńskiej Adopcji Serca. Dziwnym „zbiegiem okoliczności” za kilka dni po raz pierwszy spotka swoją adoptowaną córkę, ponieważ wyjeżdża do Rwandy na I Pielgrzymkę Rodziców Adoptywnych zorganizowaną przez Księżę Pallotynów. Ich grupa będzie także w sanktuarium w Kibeho. Może więc obrazek, jaki tu trafił do jej rąk, jest zaproszeniem, aby intencje modlitewne matek z Podlasia zawieźć do Kibeho? Mama Heleny i Leonilli wyjechała ze spotkania w Świętej Wodzie z kieszenią pełną karteczek z prośbami o modlitwę.

U stóp Matki Słowa

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kibeho zbudowano w miejscu, gdzie w latach 1981-1989 objawiała się Ona trzem uczennicom miejscowej szkoły średniej, przekazując im orędzie dla świata. Było to wezwanie do nawrócenia, skruchy i żalu za grzechy, nieustannej i nieobłudnej modlitwy za świat i Kościół oraz przyjmowania cierpienia z wiarą i radością i ofiarowywania go za grzechy świata. Matka Boża, która przedstawiła się w Kibeho jako Matka Słowa, szczególnie prosiła o odmawianie Różańca św. i Koronki do Siedmiu Bolesci.

W Kibeho znajduje się też kaplica w dawnej bursie uczennic, gdzie Maryja objawiła się po raz pierwszy. W tej właśnie kaplicy na wie-



Dwie siostry – Helena z Polski i Leonille z Rwandy

czornej wspólnej modlitwie cała grupa pielgrzymkowa (15 osób) wraz z jej kierownikiem ks. Jerzym Limanówką SAC odmówiła Koronkę do Siedmiu Bolesci w intencjach przekazanych przez matki z Podlasia. Ponadto w tych samych intencjach ks. Zbigniew Pawłowski SAC, rektor sanktuarium w Kibeho, odprawił Mszę św.

Wspaniały nastrój pobytu i modlitw w Kibeho spotęgował jeszcze wielki zaszczyt, jaki spotkał pielgrzymujących rodziców adoptywnych z Polski – mieli oni możliwość spotkania, rozmowy i wspólnej modlitwy różańcowej z Nathalie Mukamazimpaka, jedną z trzech widzących, którym Matka Boża przekazała swe orędzie. Nathalie mieszka przy sanktuarium, gdzie służy modlitwą za świat, Kościół i w intencjach pielgrzymów.

Po powrocie z Rwandy, na opłatkowym spotkaniu *Matek w Modlitwie* w Białymstoku w końcu grudnia, mama Heleny i Leonille, pokazując slajdy z pielgrzymki, podzieliła się wrażeniami z pobytu w Kibeho, a także przeżyciami ze spotkania ze swoją adoptowaną córką. Znowu niezwykłym „zbiegiem okoliczności” jej wizyta w Rwandzie zdarzyła się w momencie, kiedy Leonille potrzebowała pomocy i wsparcia swojej adoptyjnej mamy najbardziej od czasu, gdy 10 lat temu straciła własnych rodziców.

Rzeczywiście modlitwa matki – wytrwała, ufna i zanoszona sercem otwartym na Boże znaki – czyni cuda...

Bogumiła Jędrzejewska

Fot. autorka

Panie zainteresowane założeniem w swojej parafii grupy *Matek w Modlitwie* mogą skontaktować się z koordynatorką ruchu Lucyną Dec, tel. 695 736 805.

Osoby chcące wspierać materialnie i duchowo afrykańską sierotę znajdą informacje o Pallotyńskiej Adopcji Serca na stronach www.adopcja-serca.pl

O ZDROWIU

Migrena

Migrena należy do chorób lekceważonych, ponieważ jej objawy nie zawsze są widoczne dla otoczenia, tymczasem schorzenie to dotyka 10-12% populacji i jest niezwykle uciążliwe i bolesne. Sprawę pogarsza fakt, że nie istnieje medykament mogący wyleczyć opisywaną przypadłość.

Migrena, czyli pulsujący, uporczywy ból, zazwyczaj jednej strony głowy, nie jest zwykłą dolegliwością. Jest na tyle dokuczliwy, że potrafi zdeorganizować całe życie. Najczęściej występuje u ludzi w okresie ich największej aktywności zawodowej. Bardziej podatni na migrenę są wrażliwi perfekcyjniści, ludzie ambitni, nieodporni na stres i z trudnościami radzący sobie z rozładowaniem różnych napięć emocjonalnych. Na szczęście można z nią wygrać.



Migrena może mieć podłoże genetyczne. Co ciekawe, kobiety cierpią na ataki migreny średnio trzy razy częściej niż mężczyźni. Uczeni wiążą ten fakt z czynnością kobiecych hormonów płciowych. Tym bardziej, że ataki choroby często powiązane są z cyklem miesięczkowym.

Atak migreny poprzedzony jest bardzo często tzw. objawami przepowiadającymi w postaci pulsujących mroczków, świetlnych zygzaków, utrudniających koncentrację i widzenie, chwilowego oślepienia lub ubytków pola widzenia, z towarzyszącym niepokojem lub przygnębieniem.

Ból migrenowy spowodowany jest rozszerzeniem naczyń znajdujących się wewnątrz czaszki w stopniu, który powoduje podrażnienie struktur położonych okołotętniczo, gdzie znajduje się duża ilość receptorów bólowych. Atak migreny trwa zazwyczaj od kilku do kilkudziesięciu godzin, a wywołany może być różnorodnymi czynnikami. Do czynników tych, zaliczyć można emocje, zmiany pogody, spożycie niektórych potraw (m.in. czer-

wonego wina, żółtych serów, wędzonej ryby, czekolady, owoców cytrusowych). Ból migrenowy może być też reakcją na zmianę pogody, silny wiatr czy nagły spadek ciśnienia. Częstotliwość napadów jest różna. Mogą one, pojawiać się bardzo rzadko, bądź kilka czy kilkanaście razy do roku.

Choć rozpoznanie migreny może wydawać się łatwe, diagnozę w każdym przypadku powinien postawić lekarz, a terapia powinna być prowadzona systematycznie. Niestety, nie ma jednej, cudownej tabletki, która uwolni nas od choroby i zapobiegnie jej nawrotom. Co więc można zrobić?

Leczenie ma na celu przede wszystkim zapobieganie, łagodzenie objawów oraz przerywanie ataków choroby. Liczbę napadów i ich nasilenie można ograniczyć stosując metody nefarmakologiczne. Pomocna może okazać się zwykła lub zawierająca cukry proste przekąska. Zielarze zalecają wyciągi z ziół o działaniu odprężającym, takie jak melisa lub kwiat lipy. Warto też, wyciszyć się i położyć na chwilę w ciemnym, przewietrzonym pomieszczeniu, lub zastosować zimny okład. Innym pacjentom pomóc mogą: ciepła kąpiel, masaż lub drzemka. Należy unikać pokarmów i napojów, które predysponują do wystąpienia kolejnych napadów bólów migrenowych.

Można sięgnąć również, po leczenie nowatorskie np. pod postacią „terapii” botulinowej, czyli zastrzyków z jadu kiełbasianego. U części chorych powyższe leczenie przynosi korzyści. Napady są rzadsze, a ból łagodniejszy. Jednak mechanizm działania tego środka nie jest poznany.

Jeśli ataki migreny nie są szczególnie silne, często wystarczy przyjęcie leku przeciwbólowego z grupy niesterydowych leków przeciwzapalnych, zawierających kwas acetylosalicylowy, paracetamol, czy ibuprofen. Ważne jednak, by lek przyjąć, kiedy pojawi się poprzedzająca atak bólu aura. Jeśli uda się nam ból wyprzedzić, mamy spore szanse z nim wygrać, a lek ten ból przerwie, zanim się on na dobre pojawi.

Jeśli jednak nasze migreny należą do szczególnie dokuczliwych, może się okazać konieczne zażywanie leków silniejszych, wypisywanych na receptę przez lekarza. Nowoczesne preparaty przeciwmigrenowe działają szybko i skutecznie. Przerywają napady migreny, znoszą nadwrażliwość na światło i dźwięk oraz nudności i wymioty.

Beata Klim

KUCHNIA

Tiramisu

Składniki: 400 g podłużnych biszkoptów, 500 g sera mascarpone, 6 jajek średniej wielkości, 120 g cukru, 2 łyżki cukru do posłodzenia kawy, kawa z ekspresu lub mocna rozpuszczalna (tyle, ile potrzeba do nasączenia biszkoptów), gorzkie kakao w proszku i starta czekolada do posypania ciasta (dowolna ilość).

Zaparzamy kawę, słodzimy ją, studzimy i przelewamy do płytkiego naczynia, w którym będziemy namaczać biszkopty. Ubijamy żółtka jajek z połową cukru, aż otrzymamy jasną masę o jednolitej konsystencji. Ser mascarpone dokładnie mieszamy drewnianą łyżką lub mikserem, niezbyt długo, ale tak, by nie było w nim grudek. Łączymy go z ubitymi wcześniej żółtkami. Następnie ubijamy białka na sztywną pianę, dodając szczyptę soli i resztę cukru. Delikatnie mieszając drewnianą łyżką dodajemy białka do przygotowanej masy serowej. W ten sposób otrzymujemy masę do tiramisu.

W podłużnej brytfance układamy namoczone w kawie biszkopty. Powinny być dobrze nasączone, ale nie rozpadać się. Biszkopty przykrywamy częścią masy, wyrównując powierzchnię. Oprószamy tę warstwę kakao i układamy drugą warstwę nasączonych kawą biszkoptów. Jeśli pierwsza była ułożona wzdłuż, drugą układamy w poprzek brytfanki. Przykrywamy drugą warstwę masy, obficie posypujemy kakao i dekorujemy startą lub pokruszoną czekoladą.

Wkładamy ciasto do lodówki na parę godzin, aby zgęstniało.

- Ponieważ do kremu używane są surowe jajka, ważne jest, by były one świeże. Dobrze było by je uprzednio sparzyć.
- Żeby nadać ciastu bardziej wyrazisty smak, można do kremu dodać trochę rumu lub niezbyt słodkiego likieru.

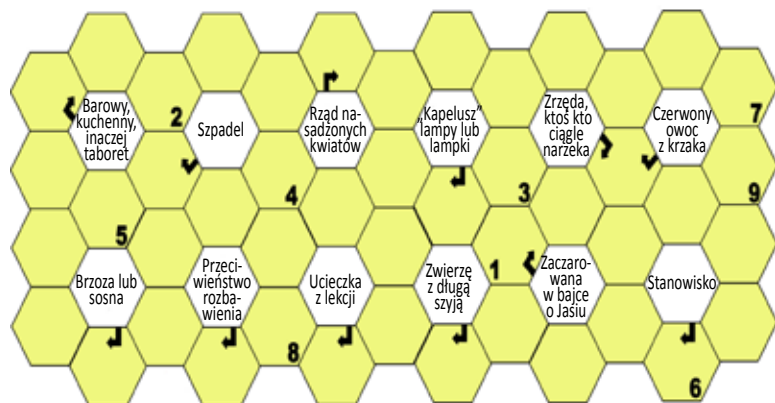
Irena



ROZRYWKI DZIECIĘCE

WIRÓWKA

Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na podstawie określeń. Pierwsza litera każdego słowa znajduje się w kratce ze strzałką. Pamiętaj, wyrazy wpisujemy prawoskrętnie! Litery z pól oznaczonych od 1 do 9 utworzą hasło końcowe.



MAŁA KRZYŻÓWKA

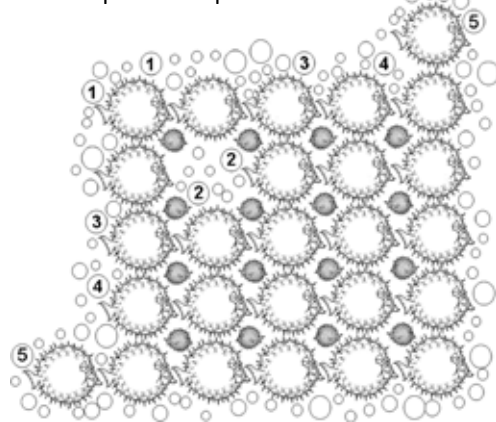
Odgańnij słowa na podstawie określeń i wpisz je do krzyżówki



- 7) Kupon lub traf.
- 8) Mierzony w sekundach, minutach, godzinach...
- 9) Sterta, górnica czegoś.
- 10) Mąż Barbie.
- 11) Łobuz, do robienia zdjęć lub na zęby.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na podstawie określeń – w każdym brzuszku ryby umieść jedną literę. Pamiętaj, że wpisujesz to samo słowo poziomo i pionowo!



1. Na kanapce zamiast margaryny.
2. Bieg jakiejś sprawy.
3. Poniżej kostki lub jednostka miary.
4. Odgłos, jaki wydaje flaga na wietrze.
5. Forma oszczędzania pieniędzy w banku.

WIOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (6)

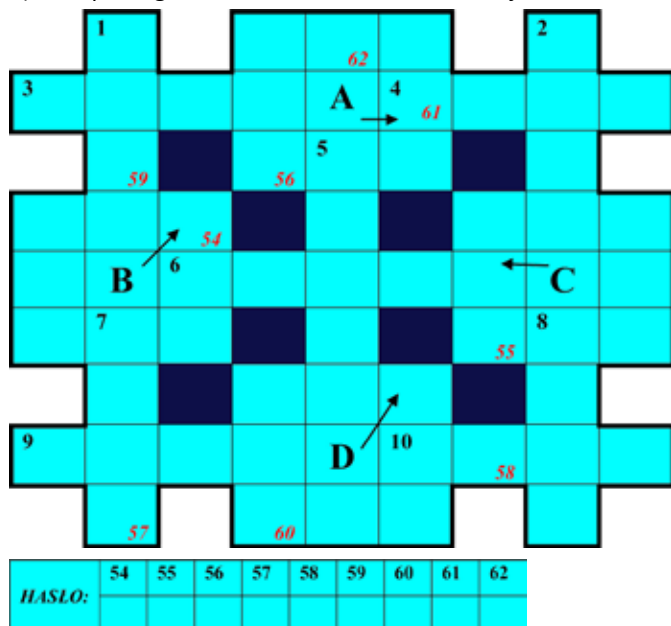
Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspaniała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków. Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiookrzyżówki w odcinkach.

PRAWOSKRĘTNIE:
A) zboże z długimi wąsami,
B) zboże na bułki,
C) między domem a sto-
dołą,
D) do koszenia trawy.

POZIOMO:
3) na głowie rycerza,
4) nie Sen,
6) nad podłoga,

9) śpiewa w kościele,
10) wypowiedana opinia.

PIONOWO:
1) koniec biegu na 100 metrów,
2) niemiły zapach,
5) ulubienica taty,
7) odpowiada w górach,
8) harcerski przy pieśni wieczornej.

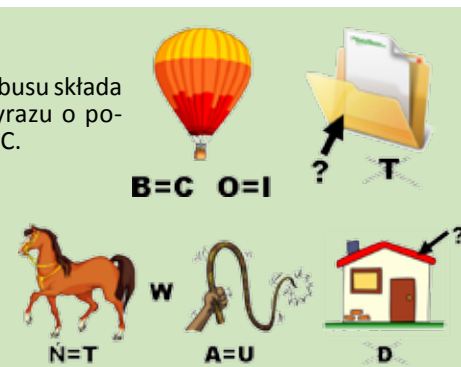


HASŁO: 54 55 56 57 58 59 60 61 62

REBUSY

1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze C.

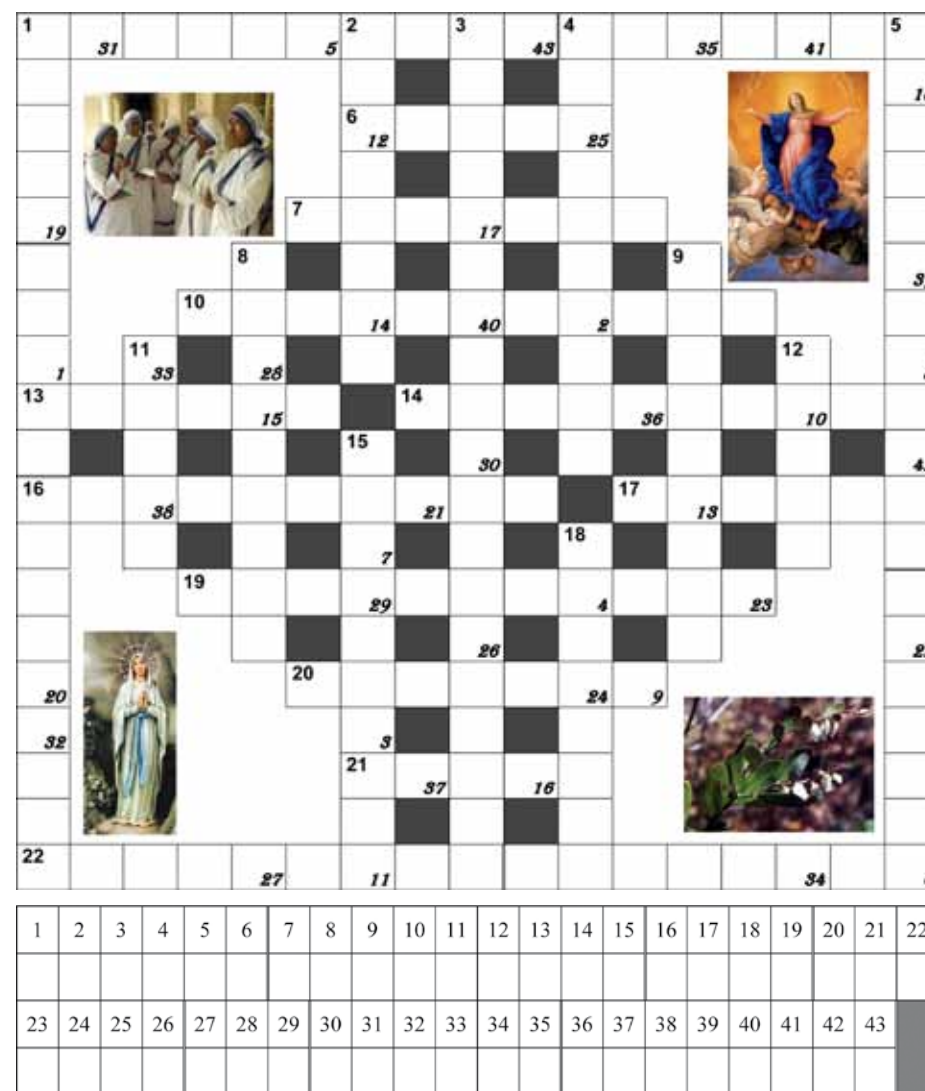
2. Rozwiązanie rebusu składa się z trzech wyrazów o początkowych literach K, W oraz B.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 lutego przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań styczniowych wylosowali: **Marcin Smyk** z Warszawy, **Jakub Tarasiewicz** z Białegostoku oraz **Magdalena, Rafał i Krzysztof Kozikowscy** z Białegostoku. Gratulujemy. Nagrody przesyłamy pocztą.

Kinga Zelent i Andrzej Mariusz Pereszczako

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

- 1) widoczne na obrazku (2 wyrazy)
- 6) dawniej gęsie do pisania.
- 7) specjalista do walki z rakiem
- 10) prezentuje „czary-mary”
- 13) ze znaczkami w środku
- 14) szczepienie roślin poprzez wprowadzenie odpowiednich bakterii, grzybów mikoryzowych
- 16) krzewinka widoczna na obrazku
- 17) „szelka” trolejbusa
- 19) gdy dziecko „chodzi” na czterech kończynach
- 20) niewielkie ujęcia filmowe
- 21) strażacki bosak
- 22) miasto położone w Turcji nad rzeką Orontes.

PIONOWO:

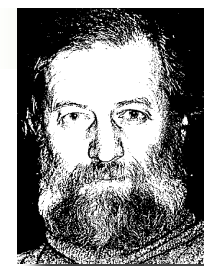
- 1) widoczna na obrazku (3 wyrazy)
- 2) wspinanie się w Alpach
- 3) wezwanie z litanii widoczne na obrazku (2 wyrazy)
- 4) zagłębienie terenu, w którym nocą gromadzi się zimne powietrze
- 5) objęcie funkcji przez zwierzchnika diecezji (2 wyrazy)

- 8) najjaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiore Byka.
- 9) miejsce pracy stolarza.
- 11) średniowieczny związek miast handlowych Północnej Europy
- 12) wśród języków programowania.
- 15) rodzaj roślin z rodziny szparagowatych
- 18) w niektórych kantonach szwajcarskich ciała ustawodawcze.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki styczniowej nagrody wylosowały: **Stanisława Gryncewicz** z Białegostoku, **Anna Kulik** z Sokółki i **Helena Górka** z Folwarków Małych. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 lutego na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

**Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku**



GROZDEW



UŚMIECHNIJ SIĘ

– Kup pan zegarek. To doskonała kopia szwajcarskiego zegarka.
– Biorę. Oto doskonałe kopie dolarów...

Pewien student spotyka swojego kumpla z zajęć:
– Cześć! Byłeś może wczoraj na wykładzie z matematyki?
– Nie, tym razem spałem u siebie w domu.

Rozmawia dwóch kumpli:
– Pamiętasz Ziutka?
– Tego co mieszkał naprzeciwko więzienia? Co u niego?
– Mieszka naprzeciwko swojego domu.

Napadało mnóstwo śniegu. Strażnik miejski pyta dozorcę:
– Dlaczego pan nie odśnieżył?
– Bo w telewizji mówili, że zawieje i zamiecie.

Hrabina woła do służącego:
– Janie, trzeba podlać kwiaty!
– Ależ hrabino przecież pada deszcz!
– Nie szkodzi, weź parasol.

Idzie turysta drogą i spotyka Bacę:
– Baco, mogę przejść przez waszą łąkę, bo chciałbym zdążyć na ten pociąg o 10.40?
– A idźcie, ale jak spotkanie mojego byka to i na ten o 9.15 zdążyć.

– Słyszałam, że pani małżonek złamał sobie nogę. Jak to się stało?
– Bardzo głupio. Właśnie robiłam zrazy, więc mój mąż poszedł do piwnicy po ziemniaki. Jak zwykle nie wziął ze sobą latarki, poślizgnął się na schodach i spadł w dół.
– To straszne. I co pani zrobiła w takiej sytuacji?
– Makaron.

INFORMACJE NADESŁANE

Maltańska Służba Medyczna

Pomoc Maltańska stanowi grupę osób, które zgromadziły się dobrowolnie, by żyć w oparciu o podstawy wiary katolickiej i działać zgodnie z hasłem Zakonu Maltańskiego „Tuitio fidei et obsequium pauperum” (ochrona wiary i pomoc potrzebującym).

Początki pracy pod znakiem krzyża maltańskiego w Białymstoku sięgają jesieni 1996 roku. Od momentu powstania prowadzi przede wszystkim działalność medyczną i szkoleniową. Każdego roku zabezpiecza główne uroczystości religijne w Archidiecezji Białostockiej np. podczas procesji w uroczystości Bożego Ciała, pielgrzymki do sanktuarium w Różanymstoku i Krypnie, Drogi Krzyżowej ulicami Białegostoku.

Maltańska Służba Medyczna jest również obecna na mniejszych zgromadzeniach jak festyny osiedlowe czy parafialne, gdzie oprócz zabezpieczenia od strony medycznej upowszechniamy zasady udzielania pierwszej pomocy w stanach nagłych, organizuje podstawowe badania profilaktyczne (pomiar ciśnienia, poziomu cukru). Od początku swej działalności podczas zabezpieczeń medycznych zgromadzeń religijnych i świeckich ściśle współpracuje z zawodowymi służbami ratowniczymi (Państwowa Straż Pożarna, Policja, Pogotowie Ratunkowe).

Pomoc Maltańska prowadzi także otwarte kursy pierwszej pomocy przeznaczone dla osób niemających doświadczenia w ratownictwie. Uczestnicy w trakcie

zajęć zdobywają wiedzę teoretyczną uzupełnioną ćwiczeniami, jak zachować się w nagłej sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia, która może spotkać ich w codziennym życiu. Prowadzimy także szkolenia dla organizacji, instytucji oraz firm.

Przeprowadzamy również otwarte kursy oraz pokazy szkoleniowe z zakresu udzielania pierwszej pomocy dla uczniów białostockich szkół. Od czterech lat w ramach współpracy z Urzędem Miejskim w Białymstoku realizujemy w szkołach, przedszkolach i żłobkach program profilaktyczny „I Ty możesz uratować życie...”, z którego korzystają pracownicy wymienionych placówek.

Białostocki oddział MSM skupia w chwili obecnej ponad 40 wolontariuszy oraz liczne grono osób posiadających kwalifikacje medyczne (lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych).

Warunkiem przystąpienia do Stowarzyszenia jest uczestniczenie w kursie pierwszej pomocy, zdanie egzaminu kończącego tenże kurs i odbycie stażu. Dodatkowym warunkiem wynikającym z tradycji Zakonu Maltańskiego i jego organizacji pomocniczych jest złożenie deklaracji z m.in. potwierdzeniem bycia praktykującym katolikiem.

Więcej informacji na stronie internetowej białostockiego Oddziału Stowarzyszenia: www.bialystok.msm.org.pl.

Monika Woźniewska

Szanowni Państwo,

W celu efektywnej współpracy z zawodowymi służbami ratowniczymi poszerzamy i utrwalamy naszą wiedzę i umiejętności w trakcie częstych szkoleń. Staramy się, aby pomoc niesiona przez nas osobom chorym i potrzebującym udzielana była w oparciu o odpowiedni sprzęt medyczny, dlatego staramy się rozbudowywać nasze zaplecze sprzętowe. Najbardziej palącą potrzebą zgłaszana obecnie przez lekarzy i ratowników medycznych to przenośny aparat EKG, którego będziemy mogli używać w trakcie zabezpieczeń w szpitalu polowym. Koszt najprostszego przenośnego aparatu to ponad 3 tys. zł.

Jego zakup wyłącznie ze środków własnych przekracza nasze możliwości finansowe, gdyż nasza praca opiera się wyłącznie na wolontariacie. Zgromadzone środki pozwalają nam na pokrycie ok. 50% kwoty, dlatego zdecydowaliśmy się zwrócić do Państwa z prośbą o wsparcie.

Każdy gest wsparcia powitamy z radością. Ze swej strony możemy ofiarować pamięć i wdzięczność, jak również uhonorowanie Państwa jako naszego Darczyńcy na zakupionym sprzęcie medycznym. Poniżej podajemy adres naszego Stowarzyszenia i numer konta.

Krzysztof Jodczyk
Komendant Oddziału Białystok



Stowarzyszenie „Maltańska Służba Medyczna – Pomoc Maltańska” Oddział Białystok, ul. Pułkowa 9/67, 15-143 Białystok, tel. 609 685 121
Nr konta: 42 1060 0076 0000 3300 0059 3346

ZAPROSZENIA

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. MICHAŁA SOPOCKI

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

Niedziela 13 lutego – Dzień skupienia czcicieli Miłosierdzia Bożego

13.30 Konferencje dla wspólnot Miłosierdzia Bożego
15.00 Msza św. i Koronka do Miłosierdzia Bożego

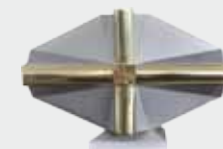
Poniedziałek 14 lutego

15.00 Msza św. z udziałem Stowarzyszenia Czcicieli Miłosierdzia Bożego Archidiecezji Białostockiej im. ks. Michała Sopoćki
16.00 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
18.00 Program w wykonaniu młodzieży ZSO nr 10 im. bł. ks. Michała Sopoćki
18.30 Msza św. koncelebrwana pod przewodnictwem abp. Stanisława Szymborskiego (transmisja w Radiu Maryja i TV Trwam)

Wtorek 15 lutego – Uroczystość bł. Michała Sopoćki

6.30 Godzinki o Miłosierdziu Bożym
7.00 Msza św.
9.00 Msza św. z udziałem chorych
12.00 Nabożeństwo pokutne ze spowiedzią indywidualną
15.00 Msza św. z udziałem szkół noszących imię bł. Michała
18.00 Uroczysta Msza św. koncelebrwana pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego
21.00 Apel Jasnogórski

Kaplica Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego (ul. Poleska)



Niedziela 13 lutego

16.30 Msza św.
17.30 Procesja z relikwiami bł. Michała do Sanktuarium
Wtorek 15 lutego
10.00 Msza św.



Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” serdecznie zaprasza na kolejne **SPOTKANIE Z BIBLIĄ** prowadzone przez ks. prof. Wojciecha Michniewicza, biblię, wykładowcę AWSD w Białymstoku, na temat „Bliski Wschód w slajdach – Jordania” 10 lutego 2011 r. (czwartek) o godz. 17.00, w siedzibie Stowarzyszenia „Civitas Christiana, ul. Przygodna 14 (wejście od ul. Słonimskiej).

Ośrodek Spotkań Mażeńskich w Białymstoku serdecznie zaprasza na **WEEKENDOWE REKOLEKCJE DLA MAŁŻEŃSTW** o charakterze warsztatowym w dn. 25-27 lutego 2011 r. Są one poświęcone umocnieniu i pogłębieniu więzi małżonków, pomagają zwłaszcza tym parom, które mają problemy w komunikacji bądź przeżywają kryzys w związku. Zgłoszenia: Barbara i Krzysztof Bernaccy, tel. 608702670; e-mail: spotkania.bialystok@gmail.com. Więcej informacji: www.spotkaniamazenskie.blogspot.com.

KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ
PROGRAM NA LUTY 2011

6 II niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców
9 II środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – Czas skupienia Człowiecza

godność – ks. prof. Czesław Gładczuk
13 II niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku

16 II środa 17.00 – Książnica Podlaska, ul. Kilińskiego 16 – Prezentacja tomiku poezji młodych *Przekroczyć próg nadziei* – zbiór wierszy laureatów 15 konkursów poetyckich

20 II niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia

23 II środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Adhortacja apostolska Ojca Świętego Benedykta XVI „Verbum Domini” (O Słowie Bożym)* – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSD)

27 II niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji Ojczyzny.
Oratorium św. Jerzego mieści się w dolnym kościele św. Wojciecha (wejście od strony Seminarium). Wszystkie spotkania są otwarte.

KONKURS
O ŚW. MAKSYMILIANIE KOLBE

W tym roku przypada 70. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego. W związku z tym wydarzeniem Senat Rzeczypospolitej Polskiej 21 października 2010 r. ogłosił uchwałę, że rok 2011 jest obchodzony w Polsce, jako „Rok św. Maksymiliana Marii Kolbego”.

Rycerstwo Niepokalanej, działające w Archidiecezji Białostockiej, włączając się w te obchody organizuje konkurs dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych pod hasłem „Święty Maksymilian Maria Kolbe – patron naszych czasów, wielki Apostoł Niepokalanej i męczennik miłości”.

Jest to propozycja dla dzieci, młodzieży i całych rodzin. Dopuszczalne są różne formy ekspresji: literacka (wiersz, tekst modlitwy, krótkie opowiadanie – maksymalnie 5 stron), plastyczna (rzeźba, grafika, rysunek, ilustracja, obrazek wykonany dowolną techniką – formatu A4 bądź A3) lub multimedialna. Dla zwycięzców konkursu przewidziane są nagrody.

Prace należy nadsyłać do 15 kwietnia 2011 roku na adres: Parafia pw. Przemienienia Pańskiego, ul. Klepacka 11, 15-634 Białystok lub na adres internetowy Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Białostockiej: katecheza@archibial.pl z dopiskiem „Konkurs o św. Maksymilianie”.

OGŁOSZENIE

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt
p. Piotra Łopateckiego, syna Jerzego,
ur. 29.12.1975 r. w Białymstoku

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy

ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 26-27.03, 16-17.04, 9-10.07.2011

Saudżaj 21.05.2011

Śladami bł. Bolesławy Lament – Białoruś

Katyń – Petersburg – Wilno 10-17.06.2011

Rzym 1-5.07.2011 →
Sanktuarium Europy – Paryż – Lourdes
Fatima – Włochy – Medjugorje 9-29.08.2011
Włochy – Grecja – Medjugorje 10-24.09.2011

MEDJUGORJE 5-13.03.2011

23-30.06 → 30.07-7.08, 29.09.-7.10.2011

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 9-15.05

18-24.07.2011 Licheń 4-5.06.2011

Kalwaria Z. – Misterium Młki Pańskiej 21-22.04.2011

Ziemia Święta 3-11.12.2011 →

Zapisy i bliźsze informacje

tel. 0-602 718 753, 0-85-66-33-664

osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00

w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny

w Białymstoku ul. Stołeczna 5

www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl



PRZEKAŻMY GRZESIOWI 1% PODATKU

NA LECZENIE I REHABILITACJĘ

Jak to zrobić? W zeznaniu PIT za 2010 rok w dziale „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz OPP” należy wpisać numer KRS

Fundacji Dzieciom Zdążyć z Pomocą
0000037904

oraz wskazać wysokość wnioskowanej kwoty (1% podatku należnego).

W dziale „Informacje uzupełniające” jako cel szczegółowy (poz. 128 – PIT-28, poz. 307 – PIT-36, poz. 107 – PIT-36L, poz. 126 – PIT-37, poz. 60 – PIT-38, poz. 53 – PIT-39) należy wpisać:

Martyna Grzegorz 4388

- 1% na leczenie i rehabilitację

Fizyczne przekazanie środków na konto Fundacji zostanie dokonane przez Urząd Skarbowy.

Serdeczne podziękowania Księdzu Arcybiskupowi Edwardowi Ozorowskiemu, kapłanowi i wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

ks. prałata Jerzego Raczkowskiego

a szczególnie ks. kan. Andrzejowi Koza-kiewiczowi za okazaną troskę i życzliwość w najtrudniejszych chwilach składa

rodzina Zmarłego

Serdeczne podziękowania służbie zdrowia, a szczególnie pracownikom Hospicjum Domowego przy ul. Sienkiewicza 53, którzy troszczyli się o

ks. prałata Jerzego Raczkowskiego

w czasie długiej i bardzo ciężkiej choroby składa

wdzięczna rodzina ks. Jerzego

MODLITWA DO MATKI BOSKIEJ Z LOURDES

Ave Maria, Niewiasto uboga i pokorna,
błogosławiona przez Najwyższego!
Dziewico nadziei, prorocтво nowych czasów,
przyłączamy się do Twego kantyku chwały,
by celebrować miłosierdzie Pana,
by głosić nadejście Królestwa
i całkowite wyzwolenie człowieka.

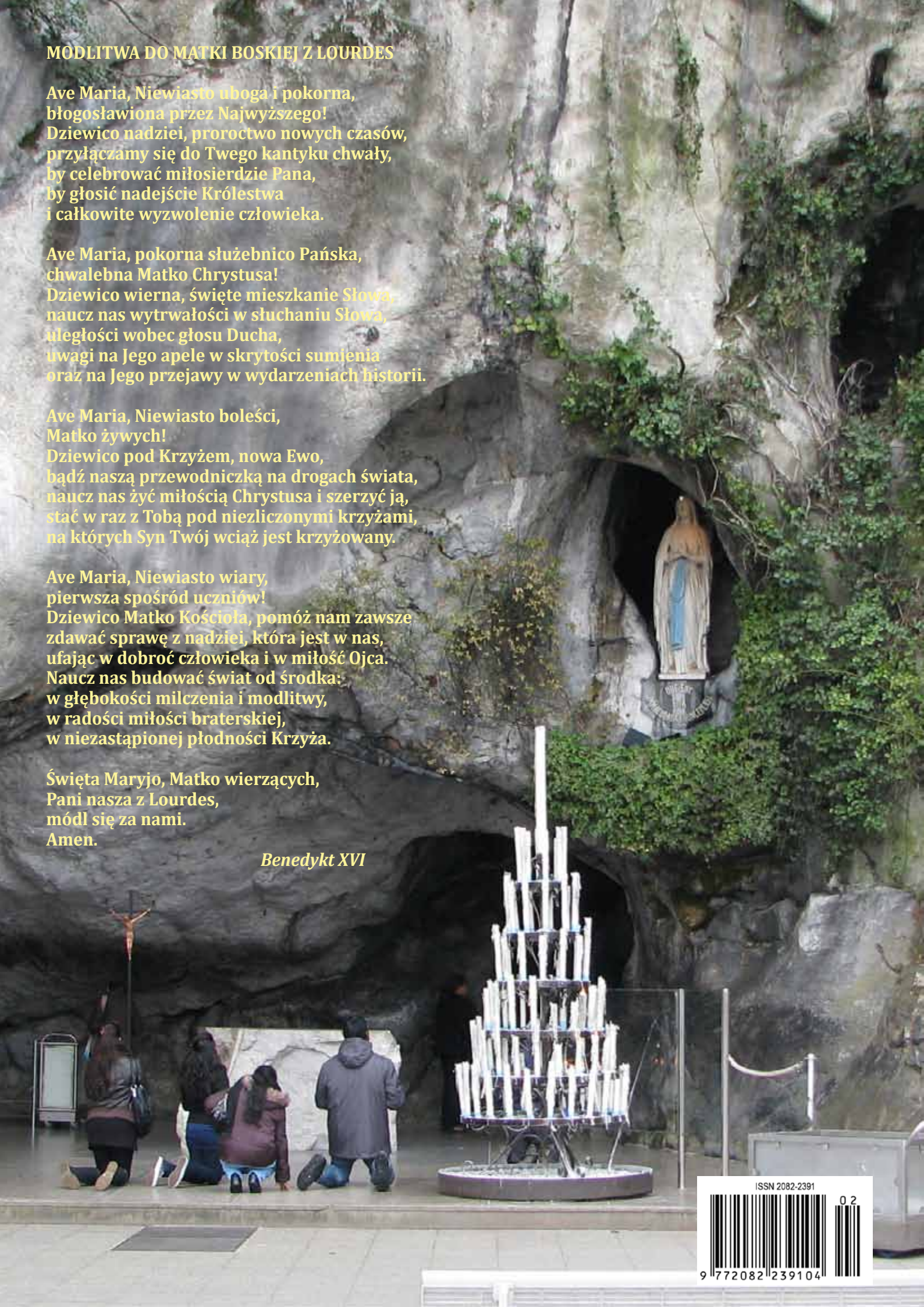
Ave Maria, pokorna służebnico Pańska,
chwalebna Matko Chrystusa!
Dziewico wierna, święte mieszkanie Słowa,
naucz nas wytrwałości w słuchaniu Słowa,
uległości wobec głosu Ducha,
uwagi na Jego apele w skrytości sumienia
oraz na Jego przejawy w wydarzeniach historii.

Ave Maria, Niewiasto boleści,
Matko żywych!
Dziewico pod Krzyżem, nowa Ewo,
bądź naszą przewodniczką na drogach świata,
naucz nas żyć miłością Chrystusa i szerzyć ją,
stać w raz z Tobą pod niezliczonymi krzyżami,
na których Syn Twój wciąż jest krzyżowany.

Ave Maria, Niewiasto wiary,
pierwsza spośród uczniów!
Dziewico Matko Kościoła, pomóż nam zawsze
zdawać sprawę z nadziei, która jest w nas,
ufając w dobroć człowieka i w miłość Ojca.
Naucz nas budować świat od środka:
w głębokości milczenia i modlitwy,
w radości miłości braterskiej,
w niezastąpionej płodności Krzyża.

Święta Maryjo, Matko wierzących,
Pani nasza z Lourdes,
módl się za nami.
Amen.

Benedykt XVI



ISSN 2082-2391



9 772082 239104

0 2

